NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XI. Kraków, środa 1 lutego 1928 Nr. 32

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków ul. Orzeszkowej 7
Numer telefonu 270 — Konto czekowe P K O w Krakowie 400.630
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15. wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20. nadesłane Zł 0'60. wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85 wiersz milim 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—. gratulacje Zł 10 inseraty zamiejscowe o 50%. zagranicz. o 100% droższe.

Przestarzałe metody

Kraków, 31 stycznia.

(Th.) Powiedzmy odrazu: przestarzałe i — nieskuteczne metody. Naturalnie, że mowa o metodach rządów różnych w Europie — nietyle zachodniej, a nawet nie wschodniej, ile południowej! — prowadzenia wyborów do ciał ustawodawczych. W takiej Rumunji, np., jeszcze nigdy żaden rząd nie przepadł w akcji wyborczej. Kto wybory prowadzi, ten ma sukces. A ten sukces bywa nieraz tak szkaradnie kompletny, że aż rumienić się wypadałoby, gdyby wstyd jeszcze należał w owych stronach do pyschologji — rządzących... Bywa tam, że jakaś okropna większość, taka powiedzmy, 80—90 procentowa, znika przez jeden okres wyborczy, jak kamfora i nie pozostaje po niej śladu. Na jej miejsce przychodzi większość zgoła przeciwna, zupełnie taka sama silna liczebnie. Nikt w kraju jednak nie pyta się, w jaki sposób i jakiemi czarodziejskiemi siłami dokonał się ten cudowny przewrót w opinji.

Prawda, że także w Anglji rząd jest — że się tak wyrazimy z galicyjska: — „stroną" w akcji wyborczej. Rząd angielski, który zawsze reprezentuje jedną partję polityczną, nie jest tylko obserwatorem przy wyborach. Rząd zawsze coś ma do powiedzenia i też powiada. Ma swój program i go broni. Ale nie zapomocą machiny państwowej, którą prawie w danej chwili kieruje. Razem ze swoją partją rząd angielski „kandyduje" przy wyborach — oczywista, na równych prawach z innemi partjami.

Dlatego też nie jest słuszną, ani uzasadnioną pretensja, jaką opozycja „zaprzysiężona" ma do naszego rządu, że zajmuje się on wyborami poza technicznem i administracyjnem kierowaniem nimi, że niejako występuje także, jako jedna „strona", że ministrowie stają, jako kandydaci do akcji wyborczej. To jest, ściśle biorąc, nietylko tego rządu pełne prawo, ale też jego obowiązek. Rząd ma coś do powiedzenia — niestety tego tylko jeszcze nigdy nie wypowiedział! — ma coś do zrobienia w państwie i w imieniu tego oto programu, ściśle sformułowanego, czy nie sformułowanego wstępuje w akcję wyborczą i przedstawia się wyborcom. Dotąd najzupełniejsza zgoda.

Zastrzeżenia, i to bardzo a bardzo stanowcze, zaczynają się wtedy, kiedy rządowy aparat zostaje nakręcony na pewien kierunek i organy rządowe, wyższe, czy niższe, z różnych hierarchij urzędniczych, zaczynają na swój sposób „perswadować", a każde słowo perswazji jest zarazem — teroryzowaniem. Straszenie obywatela siłą rządową jest rzeczą okropną, okropniejszem jest przeszkadzanie ze strony organów rządowych w rozwijaniu legalnej agitacji — zapomocą starych sztuczek z dziedziny prawideł budowniczych lub sanitarnych — troska władzy, że się lokal zgromadzeniowy zapadnie, lub jakaś straszliwa choroba rozszerzy! — a najokropniejszem jest sugerowanie obywatela, że jego wolna wola obywatelska, o ile pozostaje w sprzeczności z opinją rządu, jest aktem — antypaństwowym.

To są same znane, mocno stare i mocno przestarzałe metody, które były praktykowane przez c. k. urzędników austrjackich oczywista, wyłącznie w Galicji, gdyż ludność galicyjska traktowało się, jako „Stimmvieh", które nie umie się bronić i nie chce się bronić. We Wiedniu zawsze sobie mówili: A niech tam w Azji dzieje się po azjatycku, my przed światem za to nie odpowiadamy. U nas na zachodzie są wybory czyste. I w Galicji nie wstydzono się niestety podawać w pogardę własnej ludności, byleby interes wyborczy szedł i byleby zagrabić jak najwięcej mandatów.

Wolna Polska odrazu pogardziła temi metodami. Dwa razy były wybory — wprost wzorowo czyste. Nie chcemy badać, czy rezultat ich był dobry, czy nie. Był — prawdziwy. Nie był fałszowany. Takiej reprezentacji chciał lud, taką miał. Nikt mu woli nie gwałcił. Ponieważ leży w naturze wolności, że jest ona znakomitą, najlepszą na Bożym świecie wychowawczynią należy spodziewać się, że ludność coraz jaśniejszą będzie miała wolę, że zatem sejmy coraz bardziej będą odpowiadały interesom państwa jako całości. „Korygować fortuny" nie wolno, bo to może wyglądać na fałszerstwo, lub nawet faktycznie być — fałszerstwem...

Takie metody należy bezwzględnie potępić. Są one spróchniałe i spleśniałe od starości, i poprostu — cuchną. A pozatem są i będą — bezskuteczne. Były c. k. namiestnik i byli c. k. starostowie mogli nastraszyć, steroryzować wyborców „przeciw-guldenowych" a nawet późniejszych wyborców dość już starych. Ale te rzesze miljonowe wyborców, jakie teraz idą do urny wyborczej, nie mogą być nastraszone, natomiast mogą najwyżej być — rozgoryczone do głębi duszy. A wtedy będzie wynik tych metod przeciwny od upragnionego...

Trudno przypuścić, że niektóre niemiłe zdarzenia w tej dziedzinie, stały się za wolą i wiedzą centralnego rządu. Nieraz zbyt usłużnie niższe organy przeholowują. To się często zdarza, że zbyt gorliwie tłómaczą ogólne wskazówki wyższej władzy. Ale na wszelki wypadek należy apelować do najwyższych czynników państwowych, ażeby wglądnęły zawczasu w akcję wyborczą. To nie jest jakaś bagatela, którą można zostawić jakiemuś referentowi. Sami ministrowie aż do wicepremjera, a nawet premjera powinni się zajmować wyborami i czuwać nad ich czystością i zupełną wolnością. Ostatecznie—oni, a nie ten czy inny anonimowy urzędnik, będą odpowiedzialni przed opinją kraju i świata za wszystko, co się dziać będzie na tem polu.

A przecież to są ludzie, którzy mają duży kapitał czystego nazwiska, a nie wolno roztrwonić dużego majątku...

Rząd brytyjski trwa na stanowisku

wskazanem przez mandat palestyński

Delegacja sjonistów amerykańskich u bryt. ministra kolonij. Min. Amery zapowiada reformę systemu podatkowego w Palestynie.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork. 30. 1. ŻAT. Delegacja sjońska złożona z pp. Louis Lipskiego, prezesa organizacji sjonistycznej w Ameryce oraz dra Freimanna, przywódcy sjonistów kanadyjskich zjawiła się u brytyjskiego ministra kolonij, lorda Amery w czasie jego pobytu w Ottawie (Kanada). Delegacja skarżyła się na niedostateczne popieranie kolonizacji żydowskiej przez władzę mandatową. Przemysł żyd. w Palestynie nie korzysta z poparcia rządu, które mu przysługuje, jeśli się zważy, że Żydzi pokrywają 80 proc. dochodów rządu palestyńskiego. Delegacja domagała się w dalszym ciągu, by rząd zniósł przeszkody, tamujące pracę sjonistyczną oraz przeprowadził szereg reform podatkowych i gospodarczych, niezbędnych dla pomyślnego rozwoju żydowskiej siedziby narodowej.

W odpowiedzi min. Amery przyznał, że system podatkowy w Palestynie jest pod niejednym względem przestarzały i że domaga się on naprawy. Rząd palestyński starać się będzie o przeprowadzenie odpowiednich reform.

Wkońcu minister zapewnił delegację, że rząd brytyjski trwa na stanowisku wskazanem przez mandat palestyński. Rząd w miarę możności dokłada starań, by wszystkie postanowienia mandatu były wprowadzone w życie.

Zgon generalissimusa ang. z czasów wojny światowej

Londyn, 30 1. PAT. Wczoraj wieczorem zmarł tutaj marszałek polny lord Haig. Wiadomość o jego śmierci wywołała silne wrażenie, a w dziennikach ukazała się dopiero w wydaniach porannych. Śmierć nastąpiła wskutek udaru serca i nie była poprzedzona żadną chorobą. Lord Haig objął naczelne dowództwo angielskich sił zbrojnych podczas wielkiej wojny po lordzie Frenchu, i na stanowisku tem pozostawał do końca wojny.

Mr. Mac Neill podróżuje pod osłoną policji i detektywów

Londyn. 30. 1. PAT. Mac Neill, główny delegat angielski do Ligi Narodów opuścił Londyn, udając się do Dublina. M. Neill odbywa podróż pod osłoną policji i detektywów.

Nowy prezes tryb. sprawiedliwości w Hadze objął urzędowanie

Haga. 30. 1. PAT. Prezes stałego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej D. Anzilotti, który jak wiadomo został wybrany na to stanowisko przez trybunał w dniu 6 kwietnia ub. r. przybył do Hagi 27 stycznia w celu objęcia swego stanowiska.

Kandydatury żydowskie Bloku mniejszości narodowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 1. (Sin) Jak już wczoraj donieslem, odbyla się wczoraj konferencja grupy żydowskiej Bloku mniejszości narodowych. Po referacie pos. Grynbauma przyjęto cały szereg rezolucyj politycznych oraz uchwalono jednoglośnie listę kandydatów do Sejmu, która się przedstawia jak następuje: Grynbaum, Hartglas, Dr Schipper, Dr Wygodzki, Dr Ro- Rosenblat, Dr Rotfeld, Dr Gotlieb, Hindes, Redaktor Heftman, H. Farbstein, Rabin Brodt, Dr Feldman, Rabin Rubinstein, inżynier Kerner, Dr Tartakower, Ch. Rasner, inżynier Czerniaków, Adwokat Czernichower, Dr Szabad, Dr Weismann, Dr. Dawidson, Dr Insler, Radca Stein, inżynier Szpiro.

Te nazwiska wchodzą w rachubę jako kandydaci na czołowych miejscach w okręgach pewnych.

Co się stanie z listą komunistyczną?

Warszawa, 30 1. Sin. Dzisiejsze „ABC" donosi, że lista państwowa Nr. 13 (komunistyczna) zawiera cały szereg podpisów nierealnych, pisanych tąsamą ręką. Są też tam curiosa tego rodzaju, jak rok urodzenia 1787 lub 1965... Mimo to prawdopodobnie lista nie zostanie unieważniona, „dla ostrożności" bowiem zawiera 4000 podpisów, z których zapewne znajdzie się dostateczna ilość autentycznych podpisów, potrzebnych do zatwierdzenia listy.

Jak się dowiadujemy państwowa lista „Jedności Robotniczej Chłopskiej" Nr 13 zawiera na pierwszych miejscach następujące nazwiska: 1) Adolf Warszawski, b. poseł, 2) Jerzy Sochacki, b. poseł, 3) Konstanty Sypula (mdrarz), Warszawa, 4) Józef Skrzypa, b. poseł, 5) Dr. F. Stróżecka, 6) Józef Krawiec (tkacz), Łódź, 7) Jan Hempel (literat), Warszawa.

Wspólna lista P.P.K. i „Kanarka" w Łodzi

Warszawa, 30 1. Sin. Donioslem już o rokowaniach prowadzonych przez blok Chadecji i Piasta (P. B. K.) z Blokiem katolicko-narodowym („kanarkiem") w sprawie wspólnych kandydatur w pewnych okręgach. Słychać, że doszło już do porozumienia w Łodzi, gdzie ma być wystawiona wspólna lista pod nazwą Polskiego Bloku Kat. Dalsze rokowania są w toku.

Groźba kryzysu parlamentarnego w Austrji

Z powodu ustawy o waloryzacji czynszów.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 30. 1. (D) Z powodu wytoczenia sprawy zniesienia ochrony lokatorów grozi Austrji przesilenie parlamentarne. **Opozycja socjalistyczna gotowa jest bowiem zastosować środki obstrukcji, gdyby rząd wniósł istotnie na porządek dzienny sprawę waloryzacji czynszu. Socjaliści bronią zasady, że zanim będzie można wogóle mówić o reformie ustawy o ochronie lokatorów, musi rząd i większość parlamentarna uchwalić przedtem ustawę o ubezpieczeniu na starość.**

Naprężenie między rządem a opozycją wzrosło ostatnio, z powodu pewnych wypadków w armji i żandarmerji, tłumaczonych przez socjalistów, jako **teror stosowany przez rząd przeciwko urzędnikom o przekonaniach socjalistycznych.** Już teraz dają się w poszczególnych komisjach parlamentu zauważyć tendencje uniemożliwienia rzeczowych obrad. Ponadto zażądali socjaliści zwołania plenum parlamentu na dzień 2-gi lutego br., pragnąc pociągnąć rząd do odpowiedzialności. Dyskusja na plenum parlamentu zapowiada się wobec tego bardzo burzliwie.

Krwawa bójka na zgromadzeniu w Belgradzie

Białogród, 30. 1. PAT. Wczoraj na placu teatralnym odbyło się zgromadzenie protestujące przeciwko Swetozowi Pribicewicowi. Mówcom przeszkadzali demokraci i samodzielni demokraci, przyczem doszło do bójki, w wyniku której 10 osób, między niemi demokratyczny współpracownik „Prawdy" zostali ranieni. Przybyła policja opróżniła plac i przywróciła porządek. Później grupa studentów usiłowała demonstrować jeszcze przed mieszkaniem Pribicewica. Jednakże została rozpędzona przez policję.

Wykrycie wielkiej afery paszportowej w Paryżu

Paryż, 30. 1. PAT. Jak donosi „Le Matin" w wyniku śledztwa prowadzonego przez policję francuską i angielską, wykryto aferę fałszowania i sprzedaży paszportów zagranicznych dla międzynarodowych złodziei. W związku z tem aresztowano w Paryżu 3 osoby, w tej liczbie niejakiego Henryka Commensa, podającego się za Polaka.

Bankructwo wielkiego lombardu berlińskiego

Berlin, 30 1. PAT. Wielki lombard i dom składowy przy alei Unter den Linden zbankrutował. Właściciel jego Bergmann oraz siedmiu urzędników lombardu zostało aresztowanych. Bankructwo to rozrasta do rozmiarów wielkiego skandalu. „Der Montag" stwierdza, że około 1000 osób zostało poszkodowanych skutkiem nadużyć właścicieli lombardu jego urzędników. Straty wynoszą od 5 do 6 miljonów marek. Dziennik zapowiada szereg dalszych aresztowań w związku z tą sprawą.

Trocki na zesłaniu

Moskwa. 30. 1. Trocki przybył już do miejsca zesłania, Wiernyj. Został on mianowany przez rząd ZSSR prezesem związku hodowli bawełny.

Marka pocztowa z podoizną Tołstoja

Ryga. 30. 1. Rząd sowiecki zamierza wydać z okazji 100-letniej rocznicy urodzin Tołstoja pamiątkową markę pocztową, przedstawiającą Tołstoja przy pługu.

O stosunki francusko-sowieckie

Paryż 29. I. PAT. „Le Journal", donosząc o rozmowie Poincarego z ambasadorem sowieckim, Dowgalewskim, jaka miała miejsce w dniu wczorajszym wyraża przypuszczenie, że Poincare nie omieszkał zakomunikować Dowgalewskiemu koniecznych warunków, pod jakimi mogłyby być przywrócone normalne stosunki pomiędzy Francją a Sowietami. Warunki te są następujące: 1) Poszanowanie konwencyj międzynarodowych i zaniechanie przez sowiety wszelkiej propagandy rewolucyjnej. 2) Odpowiednie uregulowanie sprawy odszkodowań nietylko właścicieli pożyczek rosyjskich, lecz również i dla wszystkich Francuzów, którzy pracowali i dostarczali środków na tworzenie przedsiębiorstw w Rosji.

Nie wolno ogłaszać mowy pogrzebowej!

Bukareszt, ŻAT. Gmina żydowska w Klauzenburgu postanowiła ogłosić drukiem mowę wygloszoną przez nadrabina Dra Leopolda Kecscemeti podczas pogrzebu sprofanowanych rodałów Tory. Cenzura rumuńska zabroniła jednak ogłoszenia tej mowy na podstawie bezpośredniej instrukcji wiceministra Tatarescu, który kazał sobie zakomunikować telefonicznie treść tego przemówienia.

Hiszpanja nie zmienia swego stosunku do Ligi Narodów

Paryż, 30 1. PAT. Agencja Havasa donosi z Genewy, że w tamtejszych kołach miarodajnych uważają, iż pogłoski o tem jakoby stosunki Hiszpanji do Ligi Narodów weszły w nową fazę pozbawione są podstaw podobnie, jak wiadomość, że Hiszpanja wystosowała do Ligi w powyższej sprawie oświadczenie stwierdzające, że stosunek jej do tej ostatniej nie uległ zmianie. Hiszpanja współpracuje nadal z niektóremi technicznymi organami Ligi.

Radjostacja na usługach Ligi Narodów

Genewa. 30. 1. PAT. Ostatnio zebrali się tu rzeczoznawcy upoważnieni do rozważania sprawy ewentualnego utworzenia stacji radjotelegraficznej do użytku Ligi Narodów. Obrady to czą się pod przewodnictwem gen. Ferrie, dyr. radiostacji wojskowej w ministerstwie wojny.

Twórca skautingu gen. Baden-Powell kandydatem nagrody pokojowej Nobla

Sztokholm. 30. 1. PAT. Propozycja skautów skandynawskich, aby kierownika ruchu skautowego gen. sir Robert Baden Powella zaproponować do nagrody pokojowej Nobla na r. 1928 znajduje w szerokich kołach uznanie. Dziennik „Dagens Neytor" donosi, że do stortingu norweskiego nadeszły liczne pisma od różnych państw, m. in. również od prezydenta republiki austrjackiej, a także i z Węgier, które popierają gorąco wymienioną propozycję.

Poincare nie chce mówić przed Leonem Blumem

W parlamencie francuskim toczy się dyskusja nad budżetem. Dyskusja ta przeciągnie się najprawdopodobniej znacznie dłużej aniżeli przewidywano, albowiem Poincare chce przemówić dopiero po przemówieniach wszystkich interpelantów, a więc po wyczerpaniu się całej dyskusji. W kuluarach utrzymuje się bardzo żywo wersja, jakoby Poincare wyczekiwał przemówienia Leona Bluma. Natomiast Blum nie chce mu sprawić tej satysfakcji, że tego zrezygnował na razie z głosu. Pytanie tylko zachodzi, czy uda się Blumowi zwycięży w tym pojedynku, albowiem każdy minister ma prawo wyboru czasu na udzielenie odpowiedzi na wniesione interpelacje.

Premier bułgarski za Locarnem bałkańskim

Sofja. 30. 1. PAT. Wczoraj został tu otwarty zjazd głównego zarządu związku demokratycznego przy udziale około 300 delegatów. Prezydent ministrów Ljapczew oświadczył się w ciepłych słowach za Locarnem bałkańskiem i zaznaczył, że uregulowanie stosunków z Rumunją jest dowodem, że Bułgarja dąży do tego Locarna. Jugosławja zarządziła zamknięcie granicy bułgarsko-jugosłowiańskiej wiecej pod naciskiem prasy jugosłowiańskiej i opinji publicznej, niż z innych powodów.

Król Faisal przeciw Ibn-Saudowi

Państwa arabskie w walce.

Ekspedycja anglo-iracka do Nedżedu, w celu ukarania szczepów wahabickich, które brały udział w napadach dywersyjnych na terytorjum południowego Iraku, wywołała niezadowolenie tak w Nedżedzie, jak i w Hedżasie. Jedno z pism Mekki usiłuje usprawiedliwić te najazdy tem, że Irak nie dotrzymał swego zobowiązania, nie wznosić fortyfikacji na granicy Nedżedu.

Król Iraku Fajzal twierdzi **przeciwnie, że forteca, o której mowa, jest w rzeczywistości tylko posterunkiem policyjnym położonym w odległości 80 mil od granicy. Rząd bagdadzki zamierza nietylko ukarać winnych, lecz i domaga się od Nedżedu spłaty odszkodowań za szkody poczynione przez wahabitów.**

Nie jest wykluczone, że zatarg doprowadzi do zbrojnego starcia.

Unitaryzm czy federalizm?

(Korespondencja własna)

Berlin, w styczniu.

Z bardzo wielu i bardzo różnych względów zasługuje odbyty niedawno zjazd premjerów, oraz ministrów poszczególnych ziem, wchodzących w skład Rzeszy Niemieckiej, na baczną uwagę. Już sam fakt, że kraje te noszą dziś w potocznej mowie quasi oficjalne miano „Ziem", a nie jak poprzednio, jednostek państwowych, stanowi niezmiernie doniosły przejaw zaszłej ostatnimi czasy ewolucji wewnętrzno-politycznej. Ewolucji wyraźnie zmierzającej ku przekształceniu całego niemieckiego ustroju związkowego w myśl tak popularnych obecnie w sferach przemysłowych haseł „racjonalizacji". Lecz symptomatycznemi są nie tylko te dążenia ku centralistycznej reorganizacji Rzeszy — niemniej znamiennem jest stanowisko, zajęte w tej zasadniczej sprawie przez tych polityków, uczonych, literatów, artystów, etc., który wystąpili z nader ostrym protestem przeciwko wszelkiemu zamachowi na teraźniejszą samoistność poszczególnych republik niemieckich. Zwłaszcza, iż gorliwymi obrońcami federalizmu — i tę okoliczność należy z naciskiem podkreślić — są zarówno stronnictwa krańcowe prawe, jak i najbardziej lewe, zarówno monarchiści bawarscy, jak i junkrowie pruscy, rzecznicy wojującego imperializmu tak samo, jak i najwybitniejsi apostołowie ideałów pacyfistyczno-religijnych.

Przesłanki polityczne, racje gospodarcze, argumenty socjalne, itd. zwolenników unitaryzmu są powszechnie znane i sprowadzić się dają do jednego mianownika ogólnego: uproszczenie niesłychanie skomplikowanego aparatu administracyjnego. By zdać sobie lepiej sprawę z tych olbrzymich oszczędności i czasu i pieniędzy, które przetopieniem Rzeszy na jednolity blok państwowy osiągnąćby można było, wystarczy przytoczyć kilka charakterystycznych danych bądź cyfrowych, bądź ustawodawczych. A więc Niemcy posiadają dziś armję urzędniczą, liczącą 1,700,000 funkcjonarjuszów przy 62-ch miljonach całej ludności, podzielonej pomiędzy 18 republik — od 38-mio miljonowych Prus poczynając, a na 50-o tysięcznem Schaumburg-Lippe kończąc. W okresie czasu 1920—1927 ogłosiły: Turyngja — 1.700 nowych ustaw, Brunszwik — 1.400 oraz Anhalt — 380, co razem tworzy bibljotekę, składającą się z 250 grubych tomów!! Chcąc zająć się systematyczną eksploatycją na szerszą skalę pokładów lignitu, należy uwzględnić 12 dekretów pruskich, 22 anhalckich, 13 turyngskich, 5 saskich i 6 brunszwickich. Pensje urzędnicze wynoszą 16 procent budżetu państwowego pruskiego, 31 procent — bawarskiego, 43 proc. — badeńskiego, 44 — wirtembergskiego, 56 proc. — saskiego, itd.; ciężary te wzrastają w odwrotnym stosunku do powierzchni, oraz ludności oddzielnych państewek! Cóż więc dziwnego, że stronnictwa republikańskie nawołują do jaknajszybszej unifikacji wewnętrzno-politycznej kraju...

Zwolennikami daleko idącej reorganizacji są i przeciwnicy tych haseł, lecz pragną oni, by wszystkie odnośne reformy dokonane zostały w ramach ustroju federalistycznego, twierdząc, iż jest to najzupełniej możliwe. Program ten przyjęły bardzo poważne ugrupowania partyjne, tego samego zdania są też pacyfiści tej miary, co słynny profesor F. W. Foerster, Fritz Roettcher, redaktor prześladowanej przez władze „Menschheit", ultra-reakcjoniści z bawarskiej „Voelkische Partei", etc.

Blasco Ibanez

Onegdaj zmarł — jak już o tem w telegramach donieśliśmy — wielki pisarz hiszpański Blasco Ibanez. Urodzony w r. 1867 w Walencji, z bardzo znanej rodziny. Już jako student zdeklarował się Ibanez, jako namiętny wróg klerykalizmu i monarchji. Te artykuły i mowy ściągnęły na niego pierwszą karę więzienną. W 22 roku swego życia wmieszany był w sprzysiężenie przeciwko monarchji i musiał uciec do Francji, gdzie pozostał trzy lata i napisał pierwsze swoje powieści. Do Hiszpanji powrócił dopiero w r. 1891. Wydawał republikańskie pismo „El Pueblo". Ibanez był bardzo pracowitym człowiekiem, albowiem sam prawie wypełniał całe czasopismo oraz ogłosił dwa tomy nowel i powieść „Arozy Tartana", która jest satyrą na burżuazję w Walencji. Podczas wojny kubańskiej Ibanez był przeciwnikiem całej tej fatalnej dla Hiszpanji imprezy. Dostał się pod sąd wojskowy, ale w ostatniej chwili udało mu się zbiec do Włoch. Po ukończeniu wojny powrócił do ojczyzny, stanął przed sądem i odsiedział rok więzienia. Pojedynek między Ibanezem a hiszpańskim systemem rządów trwał przez całe życie poety. W ostatnich czasach prowadził namiętną walkę przeciwko hiszpańskiemu królowi Alfonsowi XIII. i dyktatorowi Primo de Riverze. W r. 1925 ogłasza Ibanez pamflet pt. „Zdemaskowany Alfons XIII.", które to pismo rozeszło się w miljonach egzemplarzy. Ibanez obok Unamuny jest przedstawicielem tej nowej Hiszpanji, w imię której wysłał depeszę do Ligi Narodów po wystąpieniu Hiszpanji z Ligi, protestującą przeciwko dyktaturze.

Ibanez ogłosił podczas wojny słynną powieść pt. „Czterech jeźdźców apokalipsy". Powieść ta zawierała tendencje wrogie Niemcom; albowiem Ibanez nienawidził cesarsko-militarystycznych rządów Wilhelma II. Niektóre jego powieści zostały sfilmowane. Do najlepszych jego dzieł należy „Mare nostrum", „La Horda", „La Catedral", „Arena", „Maja desnuda" (naga kobieta), „Ziemia zdobywców" i „Wrogowie kobiet". Po polsku niedawno nakładem „Roju" wyszli „Wrogowie kobiet" i „Ziemia zdobywców".



Blasco Ibanez

Ibanez odnosił się bardzo przychylnie do Żydów. Słynny jest jego artykuł o maranach, w którym utrzymywał, że najwybitniejsi przedstawiciele współczesnej Hiszpanji pochodzą od maranów.

Kapitalny pomysł telefonistki

Telefonistka w angielskiem mieście Hull wpadła na oryginalny pomysł. Zaproponowała koleżankom w centrali telefonicznej urządzenia zabawy tanecznej dla „źle połączonych".

Myśl ta podobała się pannom, więc zabrały się do przygotowań.

Wedle księgi telefonicznej rozpisano zaproszenia do wszystkich uskarżających się, wymyślających i niecierpliwych abonentów.

Na zaproszeniach wypisano, jako motto.

— Prosimy zatańczyć z nami, albowiem pragniemy odwdzięczyć się za wszystkie przykrości spowodowane „przerywaniem rozmów" i „złemi połączeniami".

Zabawa udała się świetnie, tańczono do białego rana, a tego wieczora sklecilo się kilkanaście szczęśliwych narzeczeństw.

RZECZY CIEKAWE

Jezuicka moralność przed sądem

Przed kilkoma dniami rozpoczęła się w Budapeszcie bardzo ciekawa rozprawa, której przedmiotem była... jezuicka moralność. Swego czasu znany obrońca budapeszteński Dezyderjusz Polonyi użył w swej mowie argumentu, że zasada „cel uświęca środki" stanowi podstawę jezuickiej moralności. Nuncjusz papieski Dr Juljusz Capik nazwał Polonyiego w jednym ze swych artykułów oszczercą. Polonyi zaskarżył o obrazę honoru i ofiarował dowód prawdy. Zastępował go sławny obrońca Rustam Vambery, na którego wniosek uchwalono przesłuchać dwóch protestanckich profesorów teologji i dwóch profesorów fakultetu katolickiego w Budapeszcie.

Pierwszy przemówił protestancki teolog Ludwik Simonides, który w dwugodzinnym referacie oświetlił tę sprawę ze stanowiska nauki protestanckiej. Potem sąd udzielił głosu katolickiemu profesorowi Wolkenbergowi, który zbijał argumenty protestanckiego rzeczoznawcy. Sprawę odroczono do przesłuchania dalszych rzeczoznawców.

Tragedja francuskiego malarza Raula Martina

Onegdaj zmarł w Paryżu rzeźbiarz Raul Martin. Śmierć zamyka niejako ostatnią kartę tragedji, która swego czasu wstrząsnęła całą Francją.

Martin był przed laty znanym rzeźbiarzem, a krytyka prorokowała mu świetną wprost przyszłość. Wtem Martin stworzył rzeźbę Napoleona, odbiegającą od dotychczas przyjętego kanonu. Wiele spodziewał się Martin po tem dziele, niestety przeszło ono bez śladu. Wytrąciło to rzeźbiarza z równowagi, tak, że musiano go zamknąć w sanatorjum w Issodum. Lekarzem jego był prymarjusz Gouilpin. Pacjent natychmiast odczuł wielką antypatję do lekarza, podejrzewając, że lekarz nie wypuści go tak łatwo z pod swojej opieki. Pewnego dnia zastrzelił rzeźbiarz lekarza. Martin stanął przed sądem, który na podstawie opinji psychjatrów uwolnił mordercę, atoli zarządził jego internowanie w zakładzie dla umysłowo chorych w Paryżu. Rzeźbiarz tam pozostał aż do swej śmierci, ciesząc się najlepszem zdrowiem i poświęcając się zupełnie swej sztuce.

O mężczyznach, którzy stają się kobietami

Znany biolog wiedeński Walter Finkler przynosi w niemieckiej prasie bardzo ciekawy artykuł — o mężczyznach, którzy stają się kobietami.

Finkler opowiada o pewnych plemionach indyjskich, które wyszukują z pośród siebie silnego i zdrowego mężczyznę, by go uczynić — kobietą. Przemiana wprawdzie nie jest tak radykalna, by mężczyzna rodził dzieci, atoli przemieniony mężczyzna pod względem zewnętrznego wyglądu staje się zupełnie podobny do kobiety, otrzymując biust, okrągłe kształty, kobiecą twarz. Mężczyźni ci nazywają się „mujerados". Poco odbywa się ten cały proceder, dotychczas nie wiemy. W każdym razie ci „mujerados" odgrywają poważną rolę przy religijno-seksualnych orgjach", pozatem zaś pomagają kobietom w gospodarstwie. Także sposób przemiany nie jest zupełnie wyjaśniony. To tylko wiemy, że każde się tym mężczyznom bez przerwy dniami i nocami jeździć konno. Uprawia się w ten sposób rabunkową gospodarkę na ich męskości, którą powoli zatracają, gdyż następuje degeneracja męskich organów. Już u dawnych Scytów, znany był ten proceder przemiany mężczyzn w eunuchów, wszak Hipokrates tłómaczy te objawy u Scytów jazdą konną. „Mujerados" tracą nietylko swą męskość, ale otrzymują typowo kobiecy charakter. Pozostaje tajemnicą, w jaki sposób to się dzieje, ale skonstatowano, że twarz ich jest bez zarostu, piersi niezwykle się rozwijają, jak u brzemiennej kobiety. Gdy taki mężczyzna ubiera kobiecy strój, nie można go wcale odróżnić od kobiety. Nie ulega wątpliwości, że te plemiona indyjskie używają nieznanych ziół, zawierających w sobie tzw. kobiece hormony. Może kiedyś nauka na to wpadnie i bliżej nam wyjaśni tę zagadkę.

— PROGNOZA NA DZIŚ. (Biuletyn P. I. M.) Zachmurzenie niewielkie, miejscami umiarkowane, lub mgła, naogół wzrastająca. W dalszym ciągu lekki mróz nocą przechodzący dniem w odwilż zwłaszcza na zachodzie i w środku Polski. Słabe wiatry południowo schodnie i południowe. W górach możliwy wiatr halny.

Z ruchu wyborczego

Ponad 13 miljonów wyborców

Według prowizorycznie dokonanych obliczeń przez 64 okręgowe komisje wyborcze, na terenie całego państwa jest uprawnionych do głosowania przy nadchodzących wyborach do ciał ustawodawczych około 13 miljonów 760 tysięcy obywateli.

Jeszcze odgrywamy rolę w życiu gospodarczem...

Czyli: niefortunna apologja sprzymierzeńców 25 i 37 stopnia

Półurzędowa „Epoka", uzasadniając postawienie na państwowej liście sanacyjnej pp. Kirszbrauna i Wiślickiego jako „przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego", popełnia następujący fatalny lapsus:

Wszechstronność tej listy (scil: sanacyjnej), obejmującej wszystkie bez wyjątku żywioły, gotowe do współpracy z rządem, najlepiej wyraża się w umieszczeniu na niej dwóch przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego. Nazwisko p. Kirszbrauna, szczerze religijnego wyznawcy Starego Zakonu, z pewnością nie urazi żadnego wierzącego katolika; udział zaś sfer gospodarczych nie byłby całkowity, gdyby zabrakło reprezentanta kupiectwa żydowskiego, odgrywającego tak wielką jeszcze rolę w naszem życiu ekonomicznem.

To „jeszcze" — jest ogromnie znamienne i wiele, bardzo wiele mówiące... W tem drobnem słóweczku wyraża się cały program sanacji w sprawie żydowskiej...

Zaprawdę, tylko sprzymierzeńcom 25 i 37 stopnia można wprost w oczy oświadczyć, że się ich jeszcze potrzebuje...

P.P.S. wobec sanacji i rządu marsz. Piłsudskiego

Wywiad z prez. Łodzi, p. Ziemięckim

Łódzki „Głos Polski" opublikował w niedzielnym numerze zajmujący wywiad z prezydentem m. Łodzi i czołowym kandydatem do sejmu z okręgowej łódzkiej listy PPS., p. Ziemięckim.

Na zapytanie, jak PPS ustosunkowała się do Bezpartyjnego bloku współpracy z rządem, odpowiedział p. Ziemięcki:

— Stosunek ten określić jest dziś trudno. Jest to tylko blok wyborczy, składający się z przedstawicieli bardzo różnorodnych kierunków, którzy niezawodnie w samym sejmie zasiądą w różnych klubach.

W obozie rzeczywistych „piłsudczyków" t. zn. tych, którzy jeszcze przed majem byli współpracownikami marszałka Piłsudskiego, mamy wielu i dziś jeszcze bliskich nam ludzi. Jestem przekonany, że z tą grupą PPS nawiąże bliższe współdziałanie.

— A obecna opozycja...?

— Do opozycyjnej polityki względem rządu skłoniła PPS obecność w gabinecie obecnym przedstawicieli kierunków reakcyjnych i niektóre jego posunięcia. Nie zmniejszyło to w żadnym stopniu czci i uznania, jakie żywimy dla marszałka Piłsudskiego. Mam mocną nadzieję — dodaje pos. Ziemięcki — że po wyborach działalność naszego stronnictwa da się bardziej sharmonizować z zamierzeniami państwowo-twórczemi marsz. Piłsudskiego.

Na zapytanie o wynik wyborów odpowiedział leader PPS:

— Trudno to dziś powiedzieć. Zresztą, czy można przy dzisiejszej sytuacji wyborczej przesądzić wynik wyborów? Mogę tylko powiedzieć to, co jest dla mnie rzeczą niewątpliwą, mianowicie, że endecja poniesie całkowity krach. Pozatem wydaje mi się, że nie bardzo się też poszczęści blokowi chrześcijańskiej demokracji z „Piastem".

— W jaki więc sposób wyobrazić sobie możną przyszły układ sił politycznych w sejmie?

— Mojem zdaniem, nastąpi w Polsce przesunięcie w lewo.

Na ostatnie zapytanie — co do ustosunkowania się PPS do przyszłego rządu marsz. Piłsudskiego — wypowiedział się p. Ziemięcki następująco:

— Jest rzeczą zupełnie pewną, że marsz. Piłsudski, przystępując po wyborach do tworzenia rządu, będzie usiłował dostosować go do fizjognomji przedstawicielstwa narodowego.

Gdyby układ sił w sejmie nie uległ zmianie, zaś rząd obecny utrzymałby się nadal w obecnym składzie, musielibyśmy nadal trwać w opozycji. Gdyby zaś nastąpiło przesunięcie w lewo, w co, jak już zaznaczyłem, mocno wierzę, marsz. Piłsudski bezwzględnie musiałby poczynić niezbędne zmiany personalne w samym rządzie.

W tym to wypadku zmienimy zasadniczo nasz dotychczasowy stosunek do rządu marszałka i nastąpi skoordynowanie wspólnych zamierzeń, zdążających do odbudowy Rzplitej Polskiej.

Król Afganistanu o... wyborach

P. Stroński jest człowiekiem dowcipnym — tego mu nie można odmówić.. Każe on królowi Afganistanu, który wkrótce odwiedzi Polskę, w ten sposób filozofować o naszej akcji wyborczej:

Muszę powiedzieć, iż bardzo mi trafiało do przekonania to co mówili, iż mianowicie Rząd jako władza wykonawcza powinien mieć swobodę rządzenia, a nadzór tylko nad jego działalnością sprawować winny Ciała Ustawodawcze, wybrane swobodnie przez obywateli właśnie dla tego sprawowania nadzoru nad działalnością Rządu.

Uderzony trafnością tego rozgraniczenia władz, o które n tyle mówiono, z tem większem zajęciem patrzyłem, jak się to wyrażało w wyborach.

Zauważyłem, że wybieraniem owej przyszłej władzy ustawodawczej nadzorującej najgorliwiej zajmuje się właśnie władza wykonawcza, a ponieważ jest to dosyć proste, więc zaniecham rozczytywania się w przepisach o wyborach, jakie tam mają a raczej krótko przedstawię tamtejsze prawo wyborcze z tego co widziałem.

Rząd wyznacza do zajmowania się wyborami dwu urzędników, przyczem istnieje wielka swoboda wyboru, n. p. jeden może być z brodą, a drugi bez brody i z nieco mniejszym wpływem. Urzędnicy ci dają swoją zgodę na kandydatów na listach niektórych stronnictw i grup, oświadczając, że działanie bez tej zgody jest zwalczaniem Rządu. W poszczególnych okręgach taksamo zajmują się tem wyznaczaniem i zatwierdzaniem kandydatów miejscowi urzędnicy, zwani wojewodami, starostami, lub osobno do wyborów delegowani... itd.

Co do losów przyszłego Sejmu, powiada król afgański:

Widząc taki nakład wysiłków, pytałem, jak długo będą pracowały Ciała Ustawodawcze, które wyjdą z tych wyborów. Powiedziano mi że wedle prawa wybiera się na pięć lat, ale są przepisy, umożliwiające rozwiązanie Ciał Ustawodawczych w każdej chwili, a właśnie stosunki są takie, że nikt nie wie, czy to będzie na pięć lat, czy na pięć miesięcy, czy na pięć tygodni. Wydawało mi się, że taka niepewność nie jest dobra...

Min. Czechowicz kandyduje w Łodzi

Pisma łódzkie donoszą, że na pierwszem miejscu listy sanacyjnej w Łodzi—mieście kandydować będzie minister skarbu p. Czechowicz.

Pozatem uchodzi za pewne, że w jednym z okręgów wyborczych województwa łódzkiego kandydować będzie do sejmu obecny dyrektor naczelny Banku gospodarstwa krajowego p. gen. Roman Górecki.

Kto nie będzie kandydował?

Jak już donosiliśmy, nie figurują na liście endeckiej nazwiska takie, jak Stanisław Grabski, Roman Dmowski i gen. Haller. W Warszawie na pierwszem miejscu kandyduje do sejmu marszałek Trąmpczyński na drugiem redaktor „Warszawianki" p. Stroński. Naczelny publicysta „Kurjera Warszawskiego", były senator Koskowski zrzekł się kandydatury podczas obecnych wyborów.

Wielkie zdziwienie wywołał fakt, że znany działacz demokratyczny, Aleksander Lednicki nie figuruje na państwowej liście sanacji.

Jak słychać, wszelkie wiadomości, dotyczące kandydatur generałów w czynnej służbie do sejmu czy senatu nie odpowiadają prawdzie.

Kandydatury P. P. S.-lewicy w Krakowie i powiecie krakowskim

W dniu wczorajszym w południe wniesiona została z okręgowej komisji wyborczej na miasto Kraków pierwsza lista kandydatów na posłów do Sejmu. Listę wniósł „komitet wyborczy PPS lewicy". Na liście figurują 1) Andrzej Czuma lat 35, sekretarz Rady robotniczej PPS lewica, 2) Piotr Spałek, lat 31, ślusarz, 3) Władysław Pobożniak l. 31, kowal i 4) Józef Madej lat 60, robotnik.

Równocześnie zgłoszono w okręgowej komisji Nr 42 (powiat Kraków) listę kandydatów na posłów do Sejmu tego komitetu. Na liście figurują 1) Andrzej Czuma (jak wyżej), 2) Albin Rosenzweig recte Różycki, lat 27, redaktor, 3) Karol Woźniakiewicz lat 48, ślusarz, 4) Józef Dobich lat 34, chłop z Chochła pow. Olkusz, 5) Sylwester Ademczyk lat 30, górnik z Jaworzna, 6) Piotr Kapuścik lat 47, palacz z Ogrodzińca pow. Zawiercie, 7) Józef Kramarz lat 43, walcerz z Chrzanowa, 8) Stanisław Pietrzecki lat 28 ślusarz z Wolbromia i 9) Józef Pajda lat 36, handlowiec z pow. miechowskiego.

* * *

Jak już donosiliśmy, w piątek dnia 3 lutego mija ostateczny termin zgłaszania okręgowych list kandydatów. Pełnomocnik okręgowej listy kandydatów może złożyć na piśmie oświadczenie, że listę swą przyłącza do listy państwowej, oznaczonej tem samem mianem. Listy okręgowe, które zgłosiły swoje przystąpienie do listy państwowej, będą oznaczone tym samym numerem porządkowym, co odpowiednie listy państwowe. Inne listy okręgowe otrzymają numery porządkowe w kolejności ich składania, poczynając od liczby 36, gdyż ostatnia lista państwowa nosi numer 35. Przy poprzednich wyborach listy okręgowe, nie dołączone do list państwowych, były oznaczone numerami od 23, gdyż liczba list państwowych wynosiła 22 (wzgl. po odjęciu 9-ki i dwóch list wycofanych — 19).

ROZMAITOŚCI

Przez trzy dni i trzy noce przybity do krzyża

Prasa berlińska donosi obszernie o eksperymentach niejakiego Fritza Töpfera. Człowiek ten może tak swoją wolę skoncentrować, że staje się nieczułym na wszelkie zadawane mu bóle i cierpienia. Pali spokojnie papierosa i pozwala się przybić do deski gwoździami do 18 cm. długości. Śmieje się i żartuje, podczas gdy wbijają mu gwoździe do stóp i rąk. Töpfer może w takiej sytuacji przetrzymać trzy dni i trzy noce. Eksperyment taki odbył się ostatnio w Dessau w Niemczech. Był przytem obecny notarjusz, który przyłożył pieczątkę na gwoździach, a następnie po 50 godzinach skonstatował, że pieczęcie były nienaruszone, — poczem dopiero wyciągnięto gwoździe z rąk i nóg. Nie skonstatowano przytem ani jednej kropli krwi. W ciągu kilku minut poruszał już Töpfer swobodnie nogami i rękoma. Po sześciu godzinach zniknęły z rąk i nóg wszelkie ślady tego eksperymentu.

Töpfer demonstruje jeszcze inny eksperyment. Otóż może doprowadzić tylko dzięki koncentracji swej woli do podwyższenia swej temperatury powyżej 40 stopni Celsjusza. A może to uczynić w przeciągu 5 minut.

Interesujące są też okoliczności, wśród których Töpfer doszedł do odkrycia tych swoich właściwości. Był podczas wojny pilotem i spadł w r. 1918 z dość znacznej wysokości, doznając ciężkiego uszkodzenia ciała. Musiano przeprowadzić amputację nogi, a wówczas Töpfer zażądał, by operację przeprowadzono bez narkozy. Nie stracił przy tej operacji krwi i nie odczuwał żadnego bólu.

Chochliki drukarskie

Takie figlarne miano noszą złe moce, którym niejeden autor zawdzięcza straszliwą kompromitację.

Czasami owe „chochliki" ograniczają się do przekręcania sensu wzmianek kronikarskich lub plątania ich z innemi. Jako przykład takich psich figlów posłużyć może sprawozdanie z wizyty króla rumuńskiego zamieszczone w jednym z najpoczytniejszych dzienników paryskich:

„Jego królewska mość pożegnawszy się z panem domu zajął miejsce w powozie i powrócił do stajni pomimo rozpaczliwych wysiłków parobka. Uległ kompletnemu zwęgleniu razem z trzema krowami, których nie zdążono odwiązać".

A dalej:

„W zagrodzie gospodarzy Garian w Pons du Las wybuchł pożar. Koń zaprzężony do wozu spłoszył się i witany okrzykami tłumów powrócił do swej rezydencji".

Drugie sprawozdanie, o wizycie króla Portugalji u prezydenta republiki francuskiej kończyło się w następujący sposób:

„Jego królewska mość wyszedł o godz. 11 rano z pałacu Elizejskiego Orszak królewski wkroczył w ulice du Faubourg Saint Honore; ścigane przez tłumy przechodniów zwierzę ukryło się w kolonjalnym sklepiku Posterunkowy policji zadał mu śmiertelny cios pałaszem".

Chodziło tu o wściekłego psa.

Przegląd gospodarczy

Niebezpieczny projekt regulacji wywozu

(sn) Po nieudałych próbach standaryzacji eksportu jaj i masła wystąpiło obecnie ministerstwo rolnictwa z nowym projektem o uregulowaniu wywozu wszystkich płodów rolnych oraz ich przetworów. Ustawa ta pozwalałaby ministerstwom przemysłu i handlu oraz rolnictwa ustalać drogą rozporządzeń warunki produkcji, opakowania, transportu itd. wszystkich objętych tą ustawą towarów. Wszystkie przedsiębiorstwa eksportowe miałyby podlegać przymusowej rejestracji a uprawianie wywozu przez osoby nieuprawnione miałoby być karane jako przemytnictwo(!!)

Projekt ten, który w nader szkodliwy sposób musiałby wpłynąć na nasz handel eksportowy, jest nowym dowodem zupełnego niezrozumienia nakazów gospodarczych obecnej chwili przez ministerstwo rolnictwa.

Przypuszczać należy, że sprzeciw zainteresowanych organizacyj gospodarczych nie dopuści do wprowadzenia w życie tego niebezpiecznego projektu.

Nowelizacja organizacji giełd

Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowało nowelę do rozporządzenia o organizacji giełd. Najważniejszą reformą, zawartą w noweli jest rozszerzenie kompetencji sądów rozjemczych. Dotychczas bowiem sąd rozjemczy miał prawo załatwiać tylko spory, wynikające z tranzakcji giełdowych, zawartych między członkami, wskutek czego wynikały często tarcia i nieporozumienia. Nowe przepisy dopuszczają rozstrzyganie przez sądy rozjemcze także sporów, wynikających z tranzakcji niegiełdowych między członkami giełdy, jakoteż członkami a nieczłonkami giełdy, w ostatnim wypadku wyłącznie wtedy, o ile przedmiot sporu dotyczy wartości dopuszczonych na giełdzie, w poprzednich zaś przypadkach także co do należności będących wzwiązku z obrotem wspomnianemi wartościami.

Nowy układ cukrowniczy

Rokowania, jakie toczyły się w dniach 18, 19 i 20 bm. w Berlinie pomiędzy przedstawicielami przemysłowców cukrowniczych Polski, Czechosłowacji i Niemiec, zakończyły się pomyślnie. Uczestnicy konferencji doszli do porozumienia określając ogólną ilość eksportowanego poza granicę swych krajów cukru w sezonie 1928/29, na 1,150.000 ton. Ilość te podzielono w sposób następujący: Czechosłowacja partycypuje w 66 proc., Polska w 17,5 proc. Niemcy w 16,5 proc. Wyłoniony na konferencji komitet, mający za zadanie wykonanie powyższej umowy, rozpoczyna swe czynności już w początkach lutego.

KREDYT POD ZASTAW WEKSLI W BANKU POLSKIM. Większe banki prywatne zaczęły onegdaj korzystać z kredytu lombardowego, przyznanego im przez Bank Polski pod zastaw weksli z terminem ponad 3 do 6 miesięcy. Stopa procentowa od lombardu tych weksli wynosi 9 proc. Wysokość kredytu wynosi 25 proc ogólnego kredytu redyskontowego danego banku Ogółem suma kredytów Banku Polskiego wynosi 25 milj. zł.

POLSKA MOŻE WYWOZIĆ 4 MILJONY ŻOŁĄDKÓW CIELĘCYCH. Bardzo poważnym artykułem eksportowym w Polsce są żołądki cielęce, których, na podstawie przeprowadzanych badań, Polska może wywozić 4 miljony sztuk rocznie. Eksport artykułu tego, który może liczyć na wielki zbyt zagranicę, zajmuje dość poważną rubrykę w naszym wywozie, jednakże nie jest dostatecznie rozwinięty. Przytem organizacja wywozu tego artykułu jest tak fatalna, że spotykamy się niekiedy nawet z przywozem z Czechosłowacji. Naprawa w tej dziedzinie byłaby związana także i z możliwością uzyskania wyższych cen.

SPRAWA WYSPRZEDAŻY. Ministerstwo przemysłu i handlu opracowuje projekt, regulujący wysprzedaże. Z chwilą wejścia w życie nowego rozporządzenia, prawo do urządzania wysprzedaży będą udzielały jedynie władze przemysłowe.

PODZIAŁ WSPÓLNOT GRUNTOWYCH. W sprawie podziału wspólnot gruntowych (gromadzkich) obowiązywały dotąd przepisy dawnych państw zaborczych, ujmujące powyższe zagadnienie bądź fragmentarycznie, bądź też, jak w Małopolsce, poddając go zbyt uciążliwej procedurze.

Ze względu na powyższe, Ministerstwo Reform Rolnych opracowało projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o podziale i użytkowaniu wspólnot gruntowych, który w należyty sposób ureguluja te sprawy.

FIASKO POŻYCZKI RUMUŃSKIEJ W PARYŻU. Od dłuższego czasu starała się Rumunja zaciągnąć pożyczkę w Paryżu. Obecnie donosi prasa, że starania te się rozbiły, ponieważ Francja zażądała uregulowania przedtem zaciągniętego we Francji długu rumuńskiego z czasów wojny.

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek, 31 stycznia

Kraków (566 m) 12 Komunikaty 15—15·20 Komunikaty gospodarcze. 16·40—17·05 Odczyt pt. „Społeczne znaczenie muzyki“, wygł. Dr Józef Reiss. 17·20—17·45 Odczyt pt.: „Kobieta turecka z przed lat 50-ciu“, wygł. p. Z. Glińska-Stachowa. 17·45—18·55 Transm. z Warszawy 18·55—19·05 PAT. 19·05—19·15 Giełda rolnicza. 19·20—22 Trans. z Poznania „Cyganerja“, opera Pucciniego. 22—22·30 PAT. 22·30—23·30 Muzyka tan. z „Pavillon“.

Warszawa (1111 m) 11·40, 14·40 i 17·05 PAT. 17·45 Koncert (m. in. pieśni). 19·20 „Cyganerja“ op. Pucciniego z Poznania). 22·05—22·30 PAT. 22·30 Muz. tan.

Poznań (344.8 m) 14 Giełda. 17·45—19 Koncert. 19·20 „Cyganerja“, opera Pucciniego.

Katowice (422 m) 17·45—18·45 Koncert z Warszawy. 19·20—22 „Cyganerja“ Pucciniego (z Poznania). 22·30 Muz. tan.

Wilno (435 m) 17·45—19 Koncert. 19·20 Transm. z Poznania.

Wiedeń (517.2 m) 11, 16·15 i 20 Koncerty.

Berlin (483.9 m) 21 Koncert.

Lipsk (365.8 m) 16·30, 20·15 i 22·30 Koncerty.

Monachjum (535.7 m) 16·30 Koncert. 19·30 „Tosca“ op. Pucciniego.

Hamburg (394.7 m) 16 i 21 Koncerty.

Langenberg (468.8 m) 13 i 20·15 Koncerty.

Praga (348.9 m) 16·40, 19·15 i 21·20 Koncerty.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„Kiedy wrócisz?“

Komedja w trzech aktach W. S. Maugham'a

Komedja ta jest kompromitacją lekarza, a rehabilitacją matematyka. Znamy matematyka ze strony humorystycznej jako typowego roztrzepanego profesora, ale p. W. S. Maugham czyni z niego człeka nader roztropnego, mądrego i doskonałego znawcę kobiety i życia. Widocznie kobieta jest równaniem o X-niewiadomych, które rozwiązać może tylko znawca tak abstrakcyjnej nauki, jak matematyka.

Nie radziłbym jednakowoż żadnej mężatce, by bez zastrzeżeń uwierzyła w matematyczną mądrość prof. Ponsdorfa. Dobrze wprawdzie zrobi, jeśli nie zatruje życia swemu mężusiowi ciągłemi pytaniami: czy mnie jeszcze kochasz? kiedy wrócisz? ale nie wszyscy mężowie są mężusiami, a nie wszystkie przyjaciółki męża są tak nieroztropne, by stać się drugiem i to znacznie pogorszonem wydaniem żony. Może się bowiem zdarzyć, że mąż odwyknie od domowego wiktu, opieranku i troskliwości, i naprawdę — nie wróci. Ale też możliwą jest i koncepcja autora sobotniej premjery, że taka mądra tolerancja żony sprowadzi marnotrawnego męża z powrotem na domowe pielesze. Nie trzeba było jednak sięgnąć aż do Anglji, bo nasza Zapolska, ta niedoceniona, prawdziwym dramatycznym temperamentem obdarzona polska naturalistka już dawno przedtem w swym „Skicie“ wykazała, że mąż zawsze wraca do szlafroka swej żony...

A więc: komedja „Kiedy wrócisz?“ nie jest żadnem objawieniem, żadną niespodzianką. Jest taką sobie zwykłą, lekką, miłą sztuczką, którą się chętnie wysłuchuje, by potem powiedzieć parę mniej lub więcej udanych złośliwości.

Zagrano ją całkiem dobrze, solidnie i starannie. Po Sosnowski jest zbyt wytrawnym artystą, by skusić się dał nagminnemu już nałogowi węszenia wszędzie gotówki, dlatego nadał reżyserowanej przez siebie sztuce ramy obyczajowo-salonowej komedji.

Niestety obsada ról nie była bardzo szczęśliwą. Pani Niedźwiecka nie może formalnie nadążyć rolom, to też żądać od niej nie można, by była i tragiczną artystką i rezolutną, pełną temperamentu mężateczką, a p. Jaroszewska napewno sama się buntuje przeciwko temu, by wciąż grywała role kusicielek, chociaż, jeśli o zewnętrzną chodzi stronę, najpełniejsze ma ku temu kwalifikacje. Doskonałą była para małżeńska Ponsdorfów w ujęciu p. Sosnowskiej i p. Zalewskiej, dobre sylwetki stworzyli p. Niewiarowicz (jako mąż), p. Buszyński jako starszy pan, pani Kosmowska jako pacjentka i p. Kustowski jako pacjent.

M. K.

Z OPERETKI „NOWOŚCI“

„Białe fartuszki“

Wodewil Konst. Krumłowskiego

Po wystawieniu kilku udałych operetek Teatr Nowości zgodnie ze swym charakterem jako sceny ludowej zeszedł na teren sztuk ludowych o kolorycie lokalnym, krakowskim, wystawiając naprzód „Królowę Przedmieścia“, a obecnie „Białe fartuszki“ Krumłowskiego, wodewil „ze śpiewami i tańcami“. Określenie to każe przykładać do tego utworu miarę inną aniżeli do operetek, nie wymagać dramatycznego napięcia akcji, międzynarodowego środowiska, pretensjonalnej muzyki lecz zadowolnić się kolorytem miejscowym, przedstawieniem znanych typów, zawiązaniem nieskomplikowanej akcji i jej gładkiem rozwikłaniem, okraszenia tego wszystkiego tańcami i piosenkami łatwemi do zrozumienia i odczucia przez szerokie sfery publiczności, dla której sztuki takie są w pierwszym rzędzie przeznaczone. — Jeżeli do onegdajszej premjery przykładać się będzie tę inną — co niekoniecznie oznacza niższą — miarę, to przyznać trzeba, że utwór Krumłowskiego i muzyka Eklera czyni zupełnie zadość wymaganiom sztuki ludowej i w tym charakterze może stać się cennym i stałym nabytkiem repertuaru teatru popularnego.

Wszyscy wykonawcy, a więc panie Zdańska, Przestrzelska i Szafrańcówna oraz znakomita praczka, imiennie nie wymieniona, panowie Pilarski młodszy, Rychter i Rewera-Rewski bez zarzutu i „con amore“ odtworzyli typy i typki swych postaci scenicznych, a balet odtańczony przez pp. Górecką i Morawskiego wraz z ich zespołem na usilne żądanie rozbawionych widzów musiał być trzykrotnie powtórzony.

Dr Z. A.

Wielka akcja sjonistyczna

w sprawie pożyczki Ligi Narodów dla Palestyny

Pożyczka na cele kolonizacyjne. — Pomyślne widoki. — Miljon czy dwa miljony funtów. Akcja polityczna.

Berliński korespondent „Hajntu“ podaje z dobrze poinformowanych źródeł szczegóły obecnej akcji sjonistycznej na terenie genewskim w sprawie uzyskania wielkiej pożyczki na cele kolonizacyjne Palestyny. Konferencja prof. Weizmanna z baronem Rotszyldem, która trwała trzy i pół godziny, nie dotyczyła wogóle projektów pożyczki. Egzekutywa sjonistyczna czyni natomiast starania u różnych państw w sprawie poparcia na terenie genewskim planu pożyczkowego. Prace przygotowawcze prowadzone są nietylko w kierunku uzyskania pokrycia pożyczki, chodzi także o zapewnienie sobie politycznego poparcia ze strony Komitetu finansowo-gospodarczego przy Lidze Narodów. Jest to najważniejsza instancja, od której w dużej mierze zależy uzyskanie pożyczki. Pożyczka armeńska i grecka doszły do skutku dopiero wówczas, kiedy Komiteit gospodarczy zgodził się na jej plan i przedłożył go Lidze Narodów. W komitecie tym reprezentuje Niemcy, bankier Melchior, współnik banku Warburga w Hamburgu, który z zainteresowaniem śledzi problem odbudowy Palestyny. Dotąd niewiadomo, jak wielką będzie suma pożyczki. Jedni twierdzą, że będzie ona wynosiła miljon funtów szterlingów, drudzy mówią o pożyczce dwumiljonowej. W każdym razie pewnem jest, że suma pożyczki będzie znaczna. W kołach sjonistycznych spodziewano się, że już na sesji Ligi Narodów w marcu br. będzie sprawa pożyczki przedmiotem obrad. Na marcowej sesji nie wejdzie jeszcze jednak sprawa pożyczki palestyńskiej pod obrady, ponieważ nie uzgodniono dotąd stanowiska ze rządem angielskim. Jest rzeczą jasną, że skoro rząd angielski obejmie częściową gwarancję pożyczki, to i rząd francuski oraz inne rządy zgodzą się na tę pożyczkę i sprawa będzie na terenie Ligi Narodów zapewniona. Atoli rokowania z rządem angielskim przedłużają się, a jednym z powodów jest m. in. pobyt ministra kolonji Amery'ego w Kanadzie.

Egzekutywa sjonistyczna liczy z całą pewnością na realizację tego planu. Już dzisiaj toczą się narady w sprawie zużytkowania funduszów, a głównie w sprawie zabezpieczenia procentów pożyczki. Większa część pożyczki ma być przeznaczona na cele kolonizacyjne. Atoli dochody z kolonizacji wpływają dopiero po 6—7 latach. Dlatego procenty trzeba będzie pokrywać z „Keren Hajesod“. W każdym razie po uzyskaniu pożyczki będzie można znowu przystąpić do wielkiej pracy konstruktywnej.

Łącznie z tem pozostaje sprawozdanie komisji ekspertów przy Jewish Agency. Wedle planu Egzekutywy, komisja ekspertów Jewish Agency zbierze się zaniedługo w jednem z miast europejskich.

Poprawa na rynku pracy w Palestynie

Z końcem lutego zostaną zniesione zasiłki dla bezrobotnych

Z ministerstwa kolonji w Londynie nadeszło już do Jerozolimy zatwierdzenie planu szeregu prac w sprawie zatrudnienia bezrobotnych żydowskich. Plany te przedłożyła centrala pracy organizacji robotniczej rządowi palestyńskiemu, który przystąpił obecnie do ich realizacji. M. in. rozpocznie się wkrótce budowa dróg w Jaffie, która zatrudni przez 8 miesięcy 150 robotników i kosztować będzie 18.000 funtów szterlingów. Z dniem 15 lutego rozpocznie się budowa drogi Jerycho—Jerozolima za sumę 9,000 funtów pal., która przez 4—5 miesięcy zatrudni 100 robotników. Rząd przystępuje obecnie do budowy obozu dla kwarantanny w Hajfie. Budowa ta zatrudni 100 robotników. Ogółem w przeciągu stycznia i lutego otrzyma pracę 925 bezrobotnych przy pracach rządowych.

Pozatem zatwierdzono już dalsze plany robót, z których rozpoczęciem czeka się do wiosny, albowiem w obecnym okresie deszczów prac tych nie można dokonać. Głównie są to budowy ulicy mostów, a także gmachów rządowych. M. in. zatwierdzono także plan budowy szkoły Cadooriego. Bezpośrednio po okresie deszczów znajdzie zatrudnienie 600—700 robotników dziennie.

W związku z temi pracami wypracowała organizacja robotnicza w Palestynie dalszy plan prac, który umożliwi z końcem lutego zupełne zniesienie zasiłków dla bezrobotnych, także w Tel Awiwie. W tym celu musiałaby egzekutywa sjonistyczna rozpocząć w osiedlach rolniczych szereg konstruktywnych prac za sumę 35.000 funtów szterlingów. Tegoroczny budżet departamentu pracy przewiduje dla prac w kolonjach rolniczych 15.000 funtów, tak, że 20,000 funtów należałoby uzyskać drogą pożyczki jako zaliczkę na budżet rolniczy przyszłego roku.

* * *

Jerozolima, ŻAT. Sytuacja w przemyśle palestyńskim polepsza się stopniowo, przyczem dodatnio wpływa również nowa taryfa celna. Fabryka tytoniu „Dik i Salti“ w Hajfie podwyższyła swój kapitał na 150.000 funtów i zaczęła wyrabiać specjalne gatunki papierosów przeznaczone dla Transjordanji Wspomniane towarzystwo związane jest ze znaną egipską fabryką tytoniu „Bracia Maspero“. Eksportowa fabryka macy wielkich młynów palestyńskich wznowiła produkcję z początkiem listopada r. ub. W związku z powiększonym eksportem swoich wyrobów fabryka przetworów tłuszczowych „Szemen“ przyjęła nowych robotników Fabryka cementu „Neszer“ nabyła własną łódź motorową o pojemności 300 tonn dla transportowania swoich wyrobów do Syrji i Cypru. Ceny cementu w ostatnich tygodniach poszły w górę o 200 miljonów na tonnie. Przy pracach elektryfikacyjnych inż. Ruttenberga nad Jordanem zatrudnionych jest obecnie około 200 robotników żydowskich Pomimo poprawy sytuacji w przemyśle położenie na rynku pracy w okręgach Hajfy i Jaffy w dalszym ciągu jest niepomyślne.

Przedsiębiorstwo żydowskie będzie budowało port w Hajfie

Z dobrze poinformowanych źródeł donoszą, że budowę portu w Hajfie obejmie znana żydowsko-egipska firma inż. Almagiego, uchodząca za najwybitniejsze przedsiębiorstwo przy budowach portów. Almagi jest włoskim Żydem i należy do bliskich przyjaciół prof. Weizmanna. Z kół sjonistycznych zapewniają, że skoro Almagi obejmie prace około budowy portu w Hajfie, to kwestja zatrudniania robotników żydowskich będzie rozwiązana.

——oSo——

Wpływy Keren Hajessod w grudniu 1927

W Polsce najwięcej złożył okręg krakowski.

Wpływy Keren Hajesodu w r. 1927 wyniosły ogółem 494.288 funtów. W r. 1926 wpłynęło 596.589 f. szt. Przyczyną zmniejszenia się wpływów jest mniej wydatna obecnie praca na Keren Hajesod w Ameryce. W r. 1926 wpłynęło ze Stanów Zjednoczonych 332.411 f. szt. a w ubiegłym roku wpływy te wynosiły 247,506 f. st. W r. 1926 otrzymał Keren Hajesod nadzwyczajny dar w sumie 50,000 funtów szterlingów od Bernarda Barona.

W grudniu ubiegłego roku wpłynęło do centrali Keren Hajesodu 40,294 funtów szterlingów. Szczególnie znamienne jest zwiększenie się wpływów Keren Hajesod w Rumunji i w Niemczech, gdzie niedawno przebywał prof. Weizmann. Dochody ze Stanów Zjednoczonych wynoszą zaledwie 40 procent wszystkich wpływów, podczas gdy do niedawna wynosiły one 66 procent. Ze Stanów Zjednoczonych wpłynęło 15.551 f. szt., z Rumunji 8.127, z Niemiec 5.672, z Afryki południowej 4.000, z Australji 2,060, z Polski 1.019, (z tego najwięcej zebrał okręg krakowski 347 f. szt., następnie okręg lwowski 341, wreszcie warszawski 330 f. szt.).

Ogółem do 31. grudnia 1927 r. zebrano 3,235.239 f. szt.

FJODOR SZALJAPIN.

Kobiety

I. POJEDYNEK.

Drukujemy poniżej w przekładzie dwa fragmenty z „pamiętnika miłości“ znakomitego śpiewaka. — Red

Czytałem mnóstwo sensacyjnych powieści, widziałem niejedno z teatralnego życia i — jąłem już wcześnie marzyć i fantazjować na temat miłości Zresztą nie byłem na tym punkcie odosobniony, także moim towarzyszom nie były takie rojenia obce Kochaliśmy się wszyscy w gimnazjastce Oli Borysienko; była to piękność zimna, chodząca jak laczka i patrząca na cały świat obojętnemi oczami.

Z jakąż to tęsknotą czekaliśmy na Wielkanoc by móc złożyć na ustach Oli „wielkanocny pocałunek“. Naprzeciw cerkwi św. Ducha sprzedawali tatarzy „kumacz“ (czerwony materjał bawełniany pochodzący z Buchary); najrozmaitsze towary galanteryjne, mydełka i cudowne perfumy, — pełną flaszeczkę za trzy kopiejki. Kupiliśmy flaszeczkę. Na krótko przed końcem mszy wielkanocnej, wybiegliśmy do przedsionka cerkwi, natarliśmy zęby, koniec języka i wargi perfumą. Palił, bo palił, ale pozostawił rozkoszny zapach! Kiedy Ola wyszła z cerkwi, podeszliśmy ku niej „gęsiego“, jak po karty wstępu przed kasą teatralną i ucałowaliśmy ostrożnie panią naszego serca. Zachowała się obojętnie

Z powodu tej Dulcynei biłem się też, jak przystało na prawdziwego rycerza. Doszło do pojedynku, nie dlatego, że był on nie do uniknięcia, ale dlatego, że czytając Dumasa i Ponsona de Terrail byliśmy nastawieni po temu. Zapoznaliśmy się z gimnazjalistą, który skradłszy ojcu strzelby, sprzedał je potem, a za uzyskane pieniądze fundował nam piwo w jednej z knajp. W gruncie rzeczy był to dobry chłopak i podobał się nam nietylko z powodu fundowania piwa. Pewnego dnia odniósł się jednak student względem naszej pani z niedostatecznym szacunkiem. Zaślepiony w bezgranicznej adoracji, powiedziałem mu z miejsca, by się wyniósł do wszystkich djabłów. Chciał mnie pobić, ale towarzysze moi ujęli się za mną i oświadczyli mu, że jeśli sobie tego życzy, może liczyć na satysfakcję: każdy z nich gotów jest pojedynkować się. Tak zapalczywie na to się zgodził, że pojedynek nie dał się ominąć. Mnie wybrano „partnerem“ pojedynku, bo naśladując Mefista, Fausta czy Walentego, umiałem manewrować laską niby mieczem i dokonywać nim wszelkich teatralno- wojennych wypadów i „działań“. Jako pole walki obraliśmy las Osokino Moi towarzysze byli obustronnymi sekundantami, zachowując się rzetelnie wobec obydwóch stron. Wszystko działo się, jak w najlepszej powieści. — „Tylko nie za gwałtownie“. powiedział do mnie jeden ze znajomych. Inny przyłączył się do jego zdania: „Słuchajcie, nie musicie się wcale zakatrupić na śmierć!“

Pojedynek rozpoczął się i — zakończył po minucie, a może jeszcze wcześniej. Kiedyśmy dwa razy skrzyżowali rapiery, nie zastanawiając się dalej nad niczem, bezmyślnie rzuciliśmy się na siebie. Przeciwnik zranił mnie w czoło, ja przeciwnika w ramię. Bolało go to zrazu bardzo. Porzucił rapier, który końcem swoim utkwił w mojej głowie. Wyciągnąłem go natychmiast. Z rany obficie popłynęła posoka, zalewając mi oko. Także z ramienia u... popłynęła krew z ramienia. Ponieważ umówiliśmy się nie walczyć aż do ostatecznośći, lecz do pierwszego zranienia, oznajmił

Walka przeciw numerus clausus

na Węgrzech

Dwa projekty. — Żydzi nie są mniejszością nar. — Stanowisko opozycji.

Budapeszt. (ŻAT.). Przewodniczący parlamentu węgierskiego oświadczył, że w najbliższych dniach parlament przystąpi do rozpatrzenia noweli w sprawie zmiany ustawy o „numerus clausus". Jak donoszą, debaty rozpoczną się od dłuższego przemówienia ministra oświaty hr. Klebelsberga. Przedstawione będą dwa projekty ustawowe: Jeden projekt rządowy przewidujący jedynie pewne zmiany w obowiązującej dotychczas ustawie o „numerus clausus" m. in. projekt rządowy przewiduje, że określenie „mniejszość narodowa" nie dotyczy Żydów.

Drugi projekt ustawy zostanie wniesiony przez posła dr. Hegymegi- Kiss przywódcę opozycji. Projekt tej ustawy zawiera jedynie dwa paragrafy domagające się zupełnego zniesienia numerus clausus. Opozycja będzie się przytem domagała utworzenia komisji międzyparlamentarnej, która ma rozpatrzyć cały kompleks zagadnień związanych z tak zwaną nadprodukcją na wyższych uczelniach węgierskich.

Stronnictwo chrześcijańsko- narodowe, które również miało zgłosić własny projekt ustawy, domagającej się obostrzenia numerus clausus postanowiło zrezygnować ze swego pierwotnego planu. Partja ta pozostawia swoim członkom wolną rękę. Następnie zaś partja rządowa postanowiła nie uważać projektu rządowego za sprawę partyjną.

Członkowie opozycji postanowili wziąć czynny udział w debatach jakie się wywiążą dokoła zgłoszonych projektów ustawy. Przywódca opozycji oświadczył w rozmowie z przedstawicielem Ż. A. T.-nej co następuje. Rząd tłómaczy konieczność dalszego utrzymania numerus clausus, który formalnie nie jest zwrócony przeciwko Żydom lecz faktycznie stosowany jest względem Żydów — nadprodukcją sił intelektualnych. Z tego względu minister oświaty hr. Klebelsberg unormował szczegółowo sprawę przyjmowania nowych słuchaczy na wyższe uczelnie węgierskie. Jest jednak rzeczą ciekawą, że na uniwersytetach znajduje się mniej studentów niż liczba, którą minister uważał za możliwą celem uniknięcia nadprodukcji w zawodach wyzwolonych. Tem samem odpada również całe umotywowanie „numerus clausus". Domagamy się przeto nieograniczonej swobody studjów dla wszystkich, którzy chcą z nich korzystać i mają odpowiednie przygotowania. Tego punktu widzenia bronić będziemy z całych sił.

——oSo——

KONKURS NA DOSTAWĘ TYTONIU PALESTYŃSKIEGO DLA POLSKI. Palestyńsko- polska Izba Handlowa w Tel Awiwie komunikuje, że przedstawicielstwo Rzeczypospolitej Polskiej ogłosiło przetarg na dostawę 1,113,000 kilogramów tytoniu palestyńskiego.

O ZATRUDNIENIE ROBOTNIKÓW ŻYDOWSKICH PRZY ROBOTACH MIEJSKICH W JEROZOLIMIE. Naczelny sekretarz rządu palestyńskiego pułk. Symes wystosował do burmistrza Jerozolimy pismo, w którem wskazuje na konieczność niezwłocznego zatrudnienia robotników żydowskich przy robotach publicznych przeprowadzanych przez zarząd miejski.

ZJEDNOCZENIE „HAPOEL- HAMIZRACHI" W PALESTYNIE. Lewe skrzydło „Hapoel- Hamizrachi" w Palestynie wystąpiło z ogólnej żydowskiej organizacji robotniczej (Histadruth) i zjednoczyło się z powrotem z organizacją „Hapoel „Hamizrachi". W związku z tem została przeprowadzona reorganizacja partji „Hapoel- Hamizrachi".

SEMINARJUM PEDAGOGICZNE „MIZRACHI" W JEROZOLIMIE. Zjednoczona egzekutywa „Ceirei- Mizrachi", „Hechaluc- Hamizrachi" i „Hapoel Hamizrachi" otworzyła seminarjum dla przysposobienia nauczycieli żydowskich w naukach judaistycznych, sjoniźmie i socjologji. Na kursach tych jest obecnie 50 słuchaczy. Wśród lektorów seminarjum znajduje się szereg wybitnych rabinów, m. in. znany rabin naczelny Kuk.

WYKRYCIE STAREGO RĘKOPISU HEBRAJSKIEGO. W Linzu znaleziono w tych dniach w miejscowem archiwum krajowem stary rękopis hebrajski. Uczeni, którzy zbadali ten rękopis, stwierdzili, że jest to kilka kartek pochodzących z rękopisów z 8-go wieku, mianowicie z dzieła rabina Acha, który był „gaonem" w Babilonji.

DAR JAPOŃSKI DLA „BECALELU". Duchowny japoński Szagun- Sakai i major Assani, dwóch znanych członków delegacji japońskiej w Palestynie, podarowało muzeum „Becalelu" w Jerozolimie różne artystyczne wyroby japońskie i nabyło również niektóre produkcje „Becalelu". Przyrzekli oni poinformować rząd japoński o muzeum „Becalelu".

SAMOBÓJSTWO ZESŁANEGO SJONISTY W ROSJI SOWIECKIEJ. Z Moskwy donosi ŻAT.: Przed pewnym czasem został aresztowany za rozpowszechnianie znaczków Żydowskiego Funduszu Narodowego działacz sjonistyczny Hirsz Lisonor, który został następnie zesłany do okręgu Narymskiego. Obecnie otrzymano wiadomość, że Lisonor, nie mogąc znieść ciężkich warunków zesłania, popełnił samobójstwo. Znaleziono go powieszonego.

ZE SPORTU

MISTRZOSTWO NARCIARSKIE KRYNICY zdobył Bron. Czech w ogólnej klasyfikacji z notą 19,090, 2) Krzeptowski I. 3) Lindstroem (Szwecja), 4) Motyka St., 5) Johnson (Szwecja), 6) Witkowski, 7) Rozmus, 8) Lankosz. — W skokach 1) Czech (56,55,5,50 mtr.), 2) Lindstroem (53,55,5,53,5), 3) Krzeptowski, 4) Johnson, 5) Mietelski, 6) Motyka, 7) Rozmus, 8) Ljunström, 9) Cukier, 10 Witkowski 11) Lankosz. Skocznia krynicka okazała się równą najlepszym skoczniom europejskim. Zawody powyższe były ostatniemi przed wyjazdem polskich narciarzy olimpijskich do St. Moritz, który nastąpi we środę.

POL. ZW. NARC., posiadając dwie skocznie w Zakopanem i Krynicy o europejskiej skali, stara się o przydzielenie organizacji mistrzostw narciarskich Europy w r. 1929 PZNowi.

W ZAWODACH PŁYWACKICH KRAKOWSKIEJ YMCA w hali poprawił Sieńkowski z Cracovii rekord okręgowy na 100 m stylem dow. w czasie 1,19 min.

AZS WARSZAWSKI zdobył zwycięstwem finałowem nad akademikami hockeistami włoskimi w LCortina d'Ampezzo mistrzostwo akademickie hockeyowe świata.

WACEK KUCHAR zdobył ponownie mistrzostwo łyżwiarskie Polski na 1927/8 na mistrzostwach we Lwowie, zwyciężając we wszystkich biegach (500—53,4 sek., 5 km — 10,21 min., 1500 m 2,54 min., 10 km — 21,47,4 min.), 2) Kamiński (WTC Warszawa), 3) Zbigniew Kuchar. — Wyniki bardzo słabe. Pod adresem krakowskiej Makkabi godzi się zapytać, dlaczego właściwie Stieglitz, posiadający w biegach mistrzostwo okręgu krakowskiego i mogący mieć szanse na mistrzostwach we Lwowie, w takowych nie startował.

LWOWSKI KLUB „UKRAINA" przyjęty został w poczet klubów A-klasowych LZOPNu, a temsamem utorowaną jest droga do wstąpienia klubów sportowych ukraińskich do PZPNu. Mamy zatem już obecnie w łonie PZPNu zastąpione narodowości polską, żydowską, niemiecką i ukraińską.

WISŁA—SOKÓŁ, mecz hockeyowy obu zwycięzców Cracovii, odbędzie się w bieżący czwartek w parku krakowskim.

WYNIKI HOCKEYOWE: Praga. Team olimpijski Czechosłowacji—Charlottenburg (Berlin) 10:2, Nürnberg 4:2. **Wiedeń.** Wiener Eislaufverein—Team Anglji 6:2. — **Warszawa.** Legja—WTL 3:1. **Lwów.** Pogoń zdobywa 1-sze miejsce w turnieju hockeyowym „Dziennika lwowskiego", oraz puhar. — **Poznań.** AZS—Klub Łyżw. 1:4.

WYNIKI FOTBALOWE: Wiedeń. Hakoah—Slovan 2:2, Wiener Sportklub—Wacker 3:2, Rapid—BAC 6:2, Hertha—Vienna 4:2, Admira—Nicholson 4:3, Simmering—FAC 2:2. — **Budapeszt.** Hungaria—Kispesti 4:1, Vasas—BAK 6:3, Sabaria—Egyertes 5:3. — **Górny Śląsk.** IFC—Zjedn. Przyj. Sp. 5:3, Śląsk Świętochłowice—KS Mała Dąbrówka 6:3.

NA RIVIERZE przegrał Czetwertyński do Ocheta w turnieju tennisowym 1:6, 2:6.

---

sekundanci, że pojedynek się skończył i zawiązali nam rany, do czego jeden z nich użył wielkodusznie strzępka ze swych kalesonów.

Czy Olga Borysienko wiedziała coś o tym pojedynku? Prawdopodobnie opowiedziano jej coś o tem. Ale stosunek jej do mnie, ani mój los nie zmienił się przez to.

II

Znałem pewną praczkę, pijaczkę. Jedna z jej córek, pokojówka, wyszła za generała. Praczka żyła bez troski ze środków, które jej bogata córka przysyłała. Abonowała nawet „Niwę",*) a ja czytałem jej powieści i tekst pod obrazkami. W ten sposób poznałem ją właśnie. Miała ona jeszcze drugą córkę bardzo ładną dziewczynę, chorą jednak psychicznie.

Wiedziałem, że kochała ona oficera, z którym uciekła też ale ten opuścił ją wkońcu. Z tego powodu straciła dziewczyna rozum. Było mi jej bardzo żal, budziła ona jednak we mnie równocześnie ciemne uczucie trwogi.

Milczała zawsze, chichocząc tylko jakiś osobliwy lęk budzącym głosem, który wydawał mi się złośliwym. Piękne jej niebieskie oczy patrzały na wszystko obce i osłupiałe. Nie mogłem się jej długo przyglądać. Zdawało mi się, że może powiedzieć coś bardzo okropnego. Przemyśliwałem często: dlaczego jest nieszczęśliwa? jest przecie tak piękna! Gdyby tylko wyszła za tego oficera, jak siostra jednego z moich przyjaciół za poczytlionа... Milczenie jej i martwe jej spojrzenie zmuszały mnie do intenzywnego o niej myślenia.

W zimie, przed Nowym rokiem pojechałem z jej matką na wieś do znajomej praczki. Tańczyło się tam kadryla, jadło się, piło i grało we fanty. Spodobałem się jednej z tęgich dziewcząt. Doprowadziła mnie za piec i całowała mnie jakiemiś dzikiemi pocałunkami. Kręciło mi się od nich w głowie, wzburzyły mnie nieprzyjemnie. — Opuściliśmy izbę późną nocą, a pijana praczka zaproponowała mi, bym przenocował u niej. Do naszego miasta było daleko. Zgodziłem się, a praczka wyznaczyła mi jako legowisko skrzynię w izbie córki. Liczyłem wtedy trzynaście lat. Obecność moja nie przeszkadzała praczce. Pomogła rozebrać się córce i ułożyć do łóżka, znajdującego się naprzeciw skrzyni, na której leżałem, nakryła ją i wyszła, zgasiwszy światło. Nie mogłem zasnąć. Wzburzony jeszcze byłem pocałunkami otyłej dziewczyny. Myślałem o licznych historjach miłosnych, o jakich słyszałem, o powieściach, jakie czytałem, o rozmowach kochanków w sztukach teatralnych, a przedewszystkiem o szczęśliwej twarzy siostrzymego przyjaciela, kiedy ręka w rękę stała z mężem na werandzie. Pomyślałem:

— Cóżby się stało, gdybym starał się zastąpić oficera? Możeby wyzdrowiało owe piękne dziewczę chore?

Wstałem, usiadłem cicho na łóżku, ująłem głowę dziewczyny i zwróciłem ją ku sobie. Po ciemku zdawało mi się, jak gdyby patrzała na mnie rozumniejszem spojrzeniem: to dodawało mi odwagi. Dziewczyna milczała i nie sprzeciwiała się. Zdawało się nawet jakoby nie oddechała. Kiedy przysiadłem do siebie, widziałem wyraźnie, że oczy jej patrzały na to wydarzenie równie bez życia, jak zawsze.

Powinienem był może zamilczeć o tym wypadku. Mogę jednak zapewnić, że odtąd wszystko, co uczyniłem, czyniłem gwoli kobiecie, by zdobyć jej uwagę i miłość. (Tłum. Y.).

*) Popularne przedwojenne czasopismo rosyjskie.

Wiadomości z kraju

List z Tarnowa

Z niwy wyborczej. — Z sali sądowej. — Z Tow. „Muza".

Pierwotnie, jak wiadomo, istniały dwa „bezpartyjne bloki współpracy z rządem", mocno ze sobą poważnione głównie dzięki intrygom „katolicko- ludowych", którzy chcieli grać pierwsze skrzypce przy wyborach, do czego „ortodoksyjni piłsudczycy" żadną miarą nie chcieli dopuścić. Horyzont w międzyczasie wyjaśnił się, „Katolicko ludowi" z garstką secesjonistów chadeckich z pod znaku p. Poremby wystąpili z bloku i idą samodzielnie do wyborów, jednak również pod hasłem współpracy z rządem. Teraz już występuje jednolity blok sanacyjny z pominięciem krnąbrnego noworodka prorządowego w osobach ks Czuja i Matakiewicza. Obecnie zapewniają, że na sanacyjnej liście kandydować mają kolejno pp. Bojko, prof. Karol Kaucki, burmistrz Dr. Kryplewski wójt Tyrka etc Nie ulega jednak wątpliwości, że lista ta do właściwego terminu zmieni jeszcze swe oblicze.

Ciekawą sensację stanowił wiec Witosa we wsi Lichwin obok Tuchowa. Mimo kolosalnej agitacji zwolenników Bojki wiec ten wypowiedział się za Witosem, a samego Witosa powitała i odprowadzała banderja złożona z kilkuset chłopów. A zatem Witos nie leży jakoś na obu łopatkach...

Dnia 24 bm. odbył się przed sso. Palecznym w tut. Sądzie Okręgowym dalszy ciąg rozprawy przeciw b. prof. gimn. Tadeuszowi Abrahamowi Lesiakowi, oskarżonemu o przynależenie do tajnego międzynarodowego związku komunistycznego. Oskarżenie oparte było na doniesieniu policji politycznej, zbudowanem na podstawie relacji konfidentów. W czasie przewodu sądowego okazało się, że p. Lesiak istotnie należał do międzynarodowego związku, ale esperanckiego w Lipsku, na którego czele stoi prof. Albert Einstein, i ten to związek konfidenci wzięli za organizację komunist.

P. Lesiak uwolniony został od winy i kary. Oskarżał prok. Dr. Spólnik a bronił adwokat Dr. Emil Wider. Co do samej osoby p. Lesiaka warto wspomnieć, że do ubiegłego roku był profesorem gimn. najpierw w Tarnowie a potem w Mielcu, a kiedy w lecie ub. r. przyjął judaizm, stracił posadę rządową i poszedł pod opiekę urzędu policyjno śledczego...

Nasze towarzystwo dramatyczne „Muza" zaprezentowało się teraz z niebywałem powodzeniem w dziale operetkowym, wystawiwszy trzykrotnie znaną operetkę amerykańską pt. „Pensjonarka". Rolę tytułową kreowała p. Leiblowa, jak zwykle w każdym calu doskonała, doprowadzając tym razem swój kunszt aktorski do najwyższej wyżyny artyzmu. Dzielnie jej wtórował reżyser tej sztuki p. Herszkowic, który w komicznej roli Teddy'ego wywołał kaskady śmiechu. Dobrze się spisały pp. Schwarzówna i Rachmilówna. Panowie Brandstätter, Bilfeld, Rein i Korn, każdy w swoim rodzaju pysznie wywiązali się z swego zadania. Orkiestrą dyrygował p. Gelb, którego sprężysta i umiejętna praca zbierała zasłużone oklaski na wszystkich wieczorach. Dekoracje pomysłu p. inż. O. Schwannenfelda harmonijnie dopełniały pięknej całości. Nasi melomani mieli tym razem prawdziwą satysfakcję, za co „Muzie" należy się gorące uznanie.

Szczepienie niemowląt przeciw gruźlicy w Polsce

Głośnym echem w prasie wszystkich krajów odbiło się ostatnie sprawozdanie prof. Calmette'a, złożone Akademji Nauk Lekarskich w Paryżu o wynikach zapobiegawczego szczepienia noworodków przeciwko gruźlicy we Francji za czas od 1. lipca 1924 r. do 1 grudnia 1927 r. W tym czasie zaszczepiono tam 52,772 dzieci, z których 5,749 żyło w rodzinach chorych na gruźlicę. Z tych 5,749 zmarło na różne choroby 3,1 proc., śmiertelność z gruźlicy wyniosła 0,9 proc., podczas gdy śmiertelność z gruźlicy u dzieci nieszczepionych, pozostających wśród osób chorych na gruźlicę, wynosi 34 proc., a śmiertelność ogólna dzieci nieszczepionych — 8,5 proc.

Uodpornianie niemowląt przeciwko gruźlicy dokonywa się w pierwszych 10 dniach życia przez trzykrotne spożycie wraz z mlekiem matki 2 cm. sześć. płynu, który zawiera szczepionkę Calmette'a

W Polsce szczepienia systemem Calmette'a odbywają się od dwóch lat tytułem próby na terenie Warszawy i okolic. Obecnie najprawdopodobniej akcja zostanie rozszerzona na wszystkie miasta Polski.

Zakaz sprzedaży napojów alkoholowych podczas wyborów

Minister Spraw Wewnętrznych wydał — jak już o tem krótko donieśliśmy — specjalny okólnik do wojewodów, przypominający postanowienia ustawowe o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych od godz. 18,00 dn. poprzedzającego wybory i przez cały dzień wyborów; ponieważ wybory odbędą się w niedzielę obowiązuje również normalny zakaz wyszynku alkoholu w dniu świątecznym od godz. 15,00 dnia poprzedniego Nadto, spodziewając się tłumnych zebrań ludności w ostatnich dniach przed wyborami, p minister zabronił wszelkiego rodzaju sprzedaży i podawania napojów alkoholowych w dniu 2 i 3-im marca, oraz w dniu 10-ym marca. Przypomnienie o zakazie wyszynku i podawania napoi alkoholowych mają być podane do wiadomości publicznej. W razach wyjątkowych pp. wojewodowie mogą w poszczególnych miejscowościach ze względu na miejscowe warunki bezpieczeństwa zakazać sprzedaży alkoholu na czas dłuższy, niż przytoczono powyżej. Każde wykroczenie przeciwko zakazowi pociągnie za sobą, niezależnie od kary przewidzianej ustawowo, niezwłoczne cofnięcie koncesji na wyszynk alkoholu.

—o—

ALEKSANDER HERZ, zmarły onegdaj w Warszawie dyrektor i założyciel wytwórni kinematograficznej „Sfinks", pioner kinematografji w Polsce, był Żydem. Pogrzeb bł. p. Aleksandra Herza odbył się w niedzielę na cmentarzu żydowskim w Warszawie.

TYGODIK DLA KOBIET ŻYDOWSKICH. W Warszawie ukaże się wkrótce pod redakcją p. Pauliny Appenszlakowej tygodnik w języku polskim poświęcony sprawom kobiety żydowskiej pt. „Ewa". W ten sposób odczuwany zdawna brak pisma dla kobiet żydowskich zostanie wreszcie usunięty przez nowe wydawnictwo.

AWANSE, PRZENIESIENIA I EMERYTURY W WOJSKU. Ostatni „Dziennik Personalny" M. S Wojskowych przynosi 143 awansów na podpułkowników, przeniesień i przejścia w stan spoczynku. M. in. pułk. szt. gen. Ścieżyński, który swego czasu objął kierownictwo organizacyjne i propagandowe sprawy wyborczych, został obecnie przeniesiony do Przemyśla na stanowisko dowódcy piechoty dywizyjnej Major Merwin z ofic. Szkoły inżynierji został przeniesiony w stan spoczynku.

WIELKI RAUT U JANUSZA RADZIWIŁŁA. W ubiegły piątek wieczór odbył się u ks. Janusza Radziwiłła przy ul. Bielańskiej w Warszawie polityczny raut z udziałem wielu wybitnych osobistości. Raut przeciągnął się do późnej nocy. Wzięło w nim udział przeszło 500 osób.

POGODA W ZAKOPANEM. (Komunikat Pol. Zw. Turyst.) Stan obecny: piękna pogoda, słonecznie, cisza, rano 10 st. mrozu, sanna, narty. Prognoza na dzień 31 stycznia: mróz.

PROCES PRZECIW GEN. ROZWADOWSKIEMU. Z Warszawy donoszą, że stan zdrowia gen. Rozwadowskiego uległ znacznej poprawie, tak, że władze sądowe wyznaczą już w najbliższych dniach termin procesu. Proces przeciw gen Rozwadowskiemu odbędzie się w marcu roku bieżącego.

OLBRZYMI PROCES KOMUNISTYCZNY. Z Białegostoku donoszą, że 7 lutego rozpocznie się w tamtejszym sądzie wielki proces przeciwko 139 osobom oskarżonym o należenie do partji komunistycznej.

ZŁODZIEJ W PRZEBRANIU KSIĘDZA. Z Warszawy donoszą: Onegdaj późnym wieczorem został w „Hotelu Wschodnim" zdemaskowany nader wyrafinowany złodziej, który od szeregu tygodni podając się za księdza — wyłudzał pieniądze u różnych osób. Nie gardził też całkiem ordynarną kradzieżą. M. in. okradł w ub tygodniu pensjonat w Otwocku.

Charakterystycznem jest, że osobnik ów jeszcze w niedzielę jako „ksiądz" odprawił nabożeństwo w kościele na Pradze.

Aresztowany okazał się Jan Kon, lat 27. Znaleziono przy nim cały szereg sfałszowanych dowodów.

Sensacyjny proces fałszerza dokumentów Schrecka i tow.

Niemiecki pacyfista Mertens o roli dra Paciorkowskiego.

W słynnym procesie fałszerza dokumentów Schrecka, o którym już kilkakrotnie pisaliśmy, przesłuchano majora Hartmanna z ministerstwa Reichswehry, jako rzeczoznawcę. Orzeczenie majora Hartmanna stwierdza, że wszelkie dokumenty i protokoły, których Schreck dostarczał obcym mocarstwom, a m. in. też Polsce, są zwykłymi falsyfikatami.

Następnie przesłuchano bawiącego w Genewie niemieckiego pacyfistę Karola Martensa, który uzyskał od rządu niemieckiego list żelazny, gdyż przeciwko niemu wdrożono niedawno śledztwo o zdradę stanu. Mertens zeznał, że w grudniu 1925 r. poznał w Berlinie polskiego dziennikarza, który przedstawił mu się, jako zagorzały pacyfista. Pan ten opowiedział mu, że w posiadaniu polskiego sztabu generalnego znajdują się tajne dokumenty z niemieckiego ministerstwa Reischswehry, a między nimi akty pod nagłówkiem „Problemy obrony krajowej". Bliższych informacyj o aktach tych i dokumentach Mertens nie otrzymał. Mertens wspomniał w artykułach dziennikarskich o tych aktach, na co ówczesny minister Reichswehry dr. Gessler oświadczył publicznie w parlamencie, że osobnik, który ogłosił sfałszowane protokoły i akty, siedzi w więzieniu. Wobec tego Mertens gorzkie czynił wyrzuty polskiemu dziennikarzowi, zarzucając mu mistyfikację. Ten, chcąc się usprawiedliwić, dostarczył Mertensowi z początkiem 1926 r. kilka dokumentów, które obecnie Mertens przedłożył sądowi. Równocześnie oświadczył ów polski dziennikarz Mertensowi, że delegacja polska ma zamiar w Genewie zrobić użytek z tych aktów, by wykazać, że Niemcy sabotują ideę Locarna. Mertens zwrócił na to natychmiast uwagę niemieckiej delegacji. W międzyczasie i profesor Quidde otrzymał od pewnego anonimowego oficera Reichswehry cały fascykuł aktów, z których Mertens sporządził fotograficzne kopie, podejrzewając iż dokumenty te zostały specjalnie przesłane, by skompromitować niemiecką Ligę obrony praw obywatela i człowieka. Wobec swego polskiego informatora zauważył Mertens, że Quidde padł ofiarą mistyfikacji. Polak temu zaprzeczył utrzymując, że mętyl ko Schreck dostarcza tych dokumentów. W Genewie zaznajomił się Mertens w r. 1926 z polskim dziennikarzem przy Lidze Narodów drem Paciorkowskim, który nie odstępował go na krok, tak że Mertens miał podejrzenie, że Paciorkowski jest szpiegiem. Mertens oświadczył to wprost Paciorkowskiemu i żalił się w polskiej delegacji, że nasyłają mu szpiegów. W marcu 1927 dowiedział się Mertens od pewnego angielskiego dziennikarza, że afera ze sfałszowanym listem Zinowiewa w Anglji, która zadecydowała o wyniku angielskich wyborów, przynosząc Partji Pracy wielką klęskę, pozostaje też w związku z drem Paciorkowskim. Wtenczas angielski dziennikarz powołał się na to, że wszystkie dokumenty sfałszowane zostały w Berlinie przy ulicy Anhalterstr. 1, gdzie mieszkał właśnie oskarżony Schreck. Martens miał nawet zostać ze Szwajcarji wydalony z powodu obcowania z Paciorkowskim, w ostatniej chwili został jednakowoż ten nakaz cofnięty.

Zeznania Mertensa wywołały oburzenie niemieckich nacjonalistów, którzy wymierzyli sobie doraźną sprawiedliwość i ciężko pobili Mertensa na dworcu w Lipsku. Napad ten wywołał powszechne oburzenie.

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 20 | Styczeń 31 Wtorek 9 Szwat 5688 | Zachód słońca 14 m. 19

Fe, panie „meb" z „Kurjerka", czy to się godzi?

Niedzielny dodatek do „Ilustrowanego Kurjera" zawiera pracę p. t. „Kabaliści i mistycy" podpisany maleńkiemi literkami „meb". Stwierdzamy że artykuł ten jest częściowo tłumaczeniem, częściowo skrótem artykułu, zamieszczonego we „Vossische Zeitung" z dnia 6 listopada 1927 r. (Nr. 261 „Unterhaltungsblatt").

Nicby to nikogo nie obchodziło, ale autorem tego artykułu jest Dr Fritz Hyemannn. Pocóż więc, o maleńki „mebie" z Kurjerka stroić się w cudze pióra? Czyż nie godziwszem byłoby przetłumaczyć artykuł i zacytować imię i nazwisko autora?

Nieśmiertelny kawał złodziejski w nowem wydaniu

Organa policji krakowskiej aresztowały Hipolita Stawierskiego (lat 45) rodem z Warszawy i Marję Todor, (lat 39), rodem ze Stopnicy, pow. Brzesko, zam. przy ul. Czarneckiego l. 8. w Krakowie, za kradzież kwoty 1030 zł, dokonaną na jarmarku w Skrzydlnej pow. Limanowa, na szkodę Wojciecha Bałki, rolnika z Lipnika, pow. Wieliczka.

W toku dochodzeń, prowadzonych przeciw Stawiarskiemu i Todorowej ujawniono, że Todorowa wyjeżdżała od dłuższego czasu na okoliczne jarmarki w przebraniu wieśniaczki i przy pomocy Stawiarskiego okradała naiwnych wieśniaków w ten sposób, że Todorowa upatrywała jakiegoś wieśniaka, przybyłego na jarmark z większą gotówką na zakup bydła i w danej chwili odradzała temuż kupno, poczem odciągała go na bok i niespostrzeżenie upuszczała na ziemię pakiet owinięty w gazetę. Po podniesieniu opuszczonego pakietu oświadczała Todorowa, że znalazła dolary, któremi muszą się podzielić. Następnie Todorowa odprowadzała ofiarę w bezpieczniejsze miejsce, gdzie zjawiał się jej spólnik Stawiarski i twierdząc, że zgubił właśnie dolary, żądał od upatrzonej przez Todorową ofiary okazania portfelu z pieniądzmi. Przy przeglądaniu portfelu, manipulował spólnik Todorwej w ten sposób, że wyjmował z portfelu pieniądze a wstawiał na to miejsce niespostrzeżenie świstki papieru, owinięte w gazetę, poczem przystępował do przeprowadzenia rewizji koło spólniczki, a której rzekomo zgubione dolary odnajdywał. U przytrzymanych znaleziono znaczniejszą gotówkę, która niewątpliwie pochodzi z kradzieży. Oboje odstawiono do więzień sądowych; dalsze dochodzenia prowadzi wydział śledczy w Krakowie.

—o—

— **POSEŁ Dr THON**, który onegdaj powrócił do Krakowa, bawił początkowo w Mentonie, ostatnie zaś tygodnie spędził w Meranie. W przepięknym tym zakątku górskim, pod południowem niebem włoskiem, przyszedł Dr Thon zupełnie do zdrowia, nabierając sił do dalszej, w obecnym okresie przedwyborczym — tem intenzywniejszej pracy.

— **POD ADRESEM POLICJI!** Już niejedno krotnie zwracaliśmy uwagę na skandaliczne zachowanie się organów bezpieczeństwa podczas pogrzebów żydowskich. Policjanci pozwalają w takich wypadkach na wjeżdżanie fur i pojazdów w sam środek konduktu, nie zamykając na kilkanaście minut ulic w razie masowych pogrzebów, wogóle traktują smutny obrzęd pogrzebowy, o ile idzie o Żydów, z karygodnem lekceważeniem. Ostatnio miało to miejsce podczas pogrzebu błp. Dra Jana Landaua. Mimo masowego udziału publiczności organy bezpieczeństwa pozwoliły na to, że jakaś fura omal nie zderzyła się z karawanem. Goście żałobni byli tem zachowaniem się policji wprost oburzeni i do żywego dotknięci. Apelujemy do Dyrekcji policji, aby nareszcie położyła kres tym gorszącym stosunkom!

— **POSIEDZENIE RADY WYZNANIOWEJ** odbędzie się we czwartek dnia 2 lutego o godzinie 4 popoł. w sali obrad Rady. Na porządku dziennym: dalszy ciąg dyskusji budżetowej, wniosek komisji szpitalnej w sprawie zamianowania dyrektora szpitala żydowskiego, wydzierżawienie łaźni gminnej przy ul. Szerokiej, regulamin cmentarny i ustalenie poborów funkcjonarjuszy cmentarnych, sprawozdanie łaźni gminnej przy ul. Paulińskiej za rok 1927, sprawozdanie komisji węglowej w sprawie rozdziału węgla biednym w roku 1927, zamknięcie rachunkowe za rok 1926, wybór komisji paschalnej.

— **MISJONARZE GRASUJĄ!** W dzielnicy żydowskiej naszego miasta rozdają pewne tajemnicze jednostki literaturę misyjną w żydowskim języku, szczególnie wśród młodzieży chasydzkiej. Należy strzec się przed temi indywiduami!

— **PRAKTYCZNA LEKCJA CHODZENIA**, aranżowana przez policję państwową, odbywała się w niedzielę przedpołudniem na Linji A—B w Rynku głównym. Publiczność naogół nie bardzo orjentowała się w instrukcjach komisarzy policyjnych.

— **STRAJK PRACOWNIKÓW FRYZJERSKICH** trwa w dalszym ciągu. Kilka zakładów podpisało umowę.

— **JUŻ JUTRO REDUTA PRASY!** Dla wygody publiczności, wybierającej się na Redutę Prasy, wydany został szereg zarządzeń, mających na celu umożliwienie gościom swobodnej zabawy i zapobieżenie natłokowi. I tak poza ograniczeniem liczby przeznaczonych do sprzedaży biletów, których ilość nie będzie absolutnie zwiększona, komitet Reduty Prasy w porozumieniu z władzami policyjno-budowlanemi wydał następujące zarządzenia: Do sal Starego Teatru prowadzą w dniu Reduty wyłącznie dwa wejścia: główne od ul. Jagiellońskiej i drugie wejście od pl. Szczepańskiego. Celem uniknięcia natłoku w garderobach część publiczności otrzymuje bilety z czerwonym nadrukiem: „Wejście tylko od pl. Szczepańskiego. — Garderoba na 3-ciem piętrze". Posiadacze tych biletów mogą dostać się do gmachu Starego Teatru tylko przez wskazane wejście na galerje i tam winni złożyć garderobę, poczem oczywiście — jak wszyscy uczestnicy zabawy — będą mogli swobodnie poruszać się w całym gmachu. Bilety po oderwaniu kuponów tracą ważność, jednak winny być zatrzymane dla celów kontroli. Osoby, opuszczające gmach Starego Teatru, nie mają prawa powrotu na zabawę na podstawie starego biletu z oderwanym kuponem.

Bilety są już na wyczerpaniu. Pozostałe nabywać można dziś od godz. 4 do 7 wiecz. w redakcji „Czasu". Komitet balowy urzęduje codziennie od godz. 8 wiecz. w lokalu Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich, pl. Szczepański 7, I. p. i udziela wszelkich informacyj. Jutro, tj. w dzień Reduty, bilety będą sprzedawane od godz. 11 do 2 w poł. i od 4 do 7 wiecz. w redakcji „Czasu", zaś od 8-mej wieczór przy kasie Starego Teatru.

— **WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU POSZKODOWANYCH WOJNĄ.** Przy licznym udziale miejscowych i zamiejscowych członków, odbyło się w ub. niedzielę w sali przy ul. Rynek 30 walne zebranie poszkodowanych wojną. Zebranie zagaił prezes sędzia B. Huczyński. Ze sprawozdania wynika, że związek liczy około 4000 członków w okręgu krakowskim i rozwinął rozległą akcję narazie bezowocną w sprawie wypłacenia chociażby zaliczek sumy należnej poszkodowanym wojną, a dawno już rządowi polskiemu wypłaconej. Następnie udzielono ustępującemu wydziałowi absolutorjum i dokonano wyboru nowego wydziału w następującym składzie: prezes — sędzia Huczyński, wiceprezesi inż. Münnich, Wojciechowski, sekretarz Serafin, skarbnik Zawałkiewicz i inni.

— **Z POWODU REKONSTRUKCJI MOSTU NA MŁYNÓWCE** magistrat zamknie z dniem 6 lutego dla ruchu kołowego część ul. Szlak, położoną pomiędzy wylotem ul. Staszica, a ul. Łobzowską na przeciąg jednego tygodnia.

— **ZNOWU WYPADEK AUTOMOBILOWY.** Wczoraj o godz. 9 rano na rogu ul. Kopernika i Potockiego autodorożka nr. 54 najechała na wóz Zakładu czyszczenia miasta. Auto zostało silnie uszkodzone, a znajdujący się w niem pasażerowie mianowicie Dr Karol Heimwesel, oraz Friedor Güllner obaj z Wiednia, zostali kontuzjonowani. Dr Heimwesel doznał rany na małżowinie prawej i zadrapania naskurka na czole zaś Güllner rany ciętej nad okiem lewem. Dra Heimwesela po założeniu opatrunku odwieziono na klinikę chirurgiczną, Güllnera zaś polecono opiece domowej.

— **ATAKOWI SZAŁU** uległ wczoraj rano w ul. Radziwiłłowskiej pod wpływem podniecenia alkoholowego Waldysław Pobydziński, robotnik bez zajęcia. Szaleńca po zaciętej walce udało się przy pomocy ośmiu ludzi ubezwładnić, poczem odwieziono go do szpitala na oddział VI.

—•—

— **PROMOCJA.** Pan Adolf Scheier rodem z Krakowa, otrzymał w Bazylei tytuł Doktora chemji.

Rozpoczęcie wielkiego procesu o nadużycia w krakowskiem D. O. K.

Możliwość odroczenia rozprawy.

W wojskowym sądzie okr. karnym w Krakowie rozpoczęła się wczoraj rozpisana na trzy tygodnie rozprawa przeciw 8-miu oficerom oskarżonym o szereg zbrodni, względnie występków służbowych. Na ławie oskarżonych zasiedli: **Michał Remer**, kpt. I. p. s. p., b. oficer ordyn. dowódcy okręgu korpusu Nr. 5 gen. Kuńskiego, **Tadeusz Lejczak** porucznik 20. pp. b. płatnik DOK V. **Juljusz Pilarski**, major przeniesiony w stan spoczynku, b. kierownik kancelarji DOK V, **Karol Szwendner**, porucznik 5 okręgu szefostwa intendantury w Krakowie, **Tadeusz Dębski** pułkownik intendent, b. szef intendantury O. K. V i dowódca szkoły administracji w Krakowie, **Włodzimierz Bobownik**, podpułkownik w stanie spoczynku korpusu kontroli administracji, b. kierownik ekspozytury wojskowej kontroli generalnej i **Stanisław Szubarga** kapitan z ekspozytury wojsk. kontroli administracji. Ósmy współoskarżony **Rudolf Kawiński**, pułkownik sztabu gen. b. szef sztabu DOK V w Krakowie przedłożył świadectwa lekarskie, stwierdzające niemożność jawienia się na rozprawie z powodu choroby.

W skład trybunału wchodzą: przewodniczący szef okr. sądu wojskowego płk. Mikołaj Kostecki i asesorzy: płk. Bernard Mond, dowódca dyw. piechoty, płk. Jan Kołczakowski, szef saperów, płk. Konstanty Plisowski, dowódca samodzielnej brygady kawalerji, płk. Franciszek Guzik, szef intendantury O. K. w Przemyślu i płk. Kellner, dowódca 6. p.a.p.; protokół prowadzi kpt. k. s. Dr. Strzemiński, oskarża major Dr. Żebracki, bronią: kpt. Remera — adw. Dr. Kwieciński, por. Lejczaka — adw. Woźniakowski, płk. Dębskiego — adw. Dr. Schoenwetter, pozostali stają bez obrońcy.

Po otwarciu rozprawy osk. płk. Bobownik zarzuca nieuzasadnienie aktu oskarżenia pod względem formalnym, albowiem akt oskarżenia odnośnie do niego i kapitana Szubargi powinien być podpisany przez ministra spraw wojskowych, względnie szefa administracji gdyż obaj podlegają korpusowi kontrolorów; nadto wnosi płk. Bobownik na wyłączenie znawcy kap. Fabiana, albowiem przeciwko kap. Fabianowi toczyły się dochodzenia łącznie z tą sprawą, oraz obu znawców z powodu braku fachowości odnośnie do agend generalnej kontroli wojskowej.

Następnie prok. major Dr. Żebracki wnosi o wyłączenie sprawy przeciw pułkownikowi Kawińskiemu i przekazanie jej do innej rozprawy po wyzdrowieniu oskarżonego.

Adw. Dr. Woźniakowski popiera wniosek płk. Bobownika o wyłączenie znawcy Fabiana, powołując się na przepis paragr. 110 p. k. w., oraz sprzeciwia się wyłączeniu sprawy płk. Kawińskiego ze względu na to, że większa część zarzutów, stawianych porucznikowi Lejczakowi łączy się z osobą płk. Kawińskiego, który na wypadek wyłączenia sprawy musiałby być przesłuchany, jako świadek.

Adw. Schoenwetter sprzeciwia się wyłączeniu sprawy płk. Kawińskiego, a na wypadek wyłączenia wnosi również na wyłączenie sprawy płk. Dębskiego.

Adw. Dr. Kwieciński nie oświadcza się na wnioski obrońców, zwraca jednak uwagę, że ze względu na stopień kpt. Remera musiałby zażądać nowej obsady trybunału.

Trybunał udaje się na naradę, poczem przewodniczący płk. Kostecki ogłasza, że rozprawę odracza do wtorku, a to celem porozumienia się z dowódcą korpusu w Poznaniu co do zdolności transportowych płk. Kawińskiego; co do reszty wniosków przewodniczący zastrzegł wydanie uchwały we wtorek. O ile rozprawa nie będzie odroczona, to dziś po ściągnięciu generaljów od oskarżonych, nastąpi odczytanie aktu oskarżenia, który obejmuje 209 stron druku pisma maszynowego.

Jak to było od początku?

(Korespondencja własna)

Moskwa, w styczniu 1928

Jeden z publicystów rosyjskich nazwał deportowanych obecnie byłych dostojników sowieckich „dekabrystami Wukapy". Decyzja o eksmisji z partji zapadła w grudniu (diekabr), a zarówno wśród dekabrystów z 1825, jak pośród obecnie-zesłanych są mężowie wpływowi i ustosunkowani.

Przy omawianiu dziejów nowych „dekabrystów" poczęto sobie przypominać, jak to było od początku. Historja ta jest rzeczywiście pouczająca, odmalowuje w suchych faktach wzrost różniczkowania i ewolucji w niegdyś jednolitej i jedynej partji państwa sowieckiego.

Nie sięgając więc w daleką przeszłość przed erę zwycięstwa sowietów w listopadzie 1917 r., ani w dzieje walki partji komunistycznej (podówczas jeszcze Rykapy t. j. rosyjskiej partji komunistycznej, a nie Wukapy — t. j. wszechzwiązkowej partji komunistycznej) z jej aljantami t. j. lewicą S-R. można rozpocząć wspomnienia od X zjazdu partji z 1921 r. Podówczas zarysowały się tylko różnice zdań. Na czele opozycji zwanej robotniczą stał p. Szliapnikow. Żyjący wódz komunizmu, Lenin odezwał się o argumentach opozycji złośliwie i pogardliwie, mówiąc, że p. Szliapnikow „wysiaduje jak kura pisklęta, różnice zdań". Nie trzeba nam teraz opozycji — kończył swoją filipikę Lenin — dla opozycji teraz koniec — „Kryszka".

Po zjeździe przystąpiono do czyszczenia na wszelki wypadek partji i obcięto z niej 20 procent t. j. 130,000 ludzi. Zdawało się, istotnie „różnicom zdania" położono w ten sposób kres.

Tymczasem już wkrótce dowiedzieliśmy się o istnieniu aż dwóch grup opozycyjnych: jednej robotniczej p. Miasnikowa, której demonstracje trzeba było rozpędzać siłą zbrojną i drugiej robotniczo-włościańskiej" p. Poniuszkina która zaczęła wydawać nawet nielegalne odezwy. W tymże czasie tj. w 1922 r. wewnątrz partji powstawał „opozycjonizm" Trockiego. Pp. Zinowiew, Kamieniew i Stalin zjednoczyli się, aby go zwalczyć. Z pomocą lekarzy wysłali go w góry kaukazkie. Powietrze górskie nie co pomogło, ale w dziwny sposób, bo po powrocie Trockij „zaraził" w 1923 r. swoją opozycyjnością — p. Zinowiewa i Kamieniewa.

Zamiast likwidacji — opozycja utworzyła szerszy blok „trockistów" i grupę Szliapnikowa p. n. „opozycji zjednoczonej".

Rozpoczęła się walka, która trwała w ciągu dwóch lat. ciskano sobie wzajemnie w oczy długie cytaty z dzieł Lenina. Władze partyjne i rządowe używały wszelkich sposobów oddziaływania, opozycja również, nie uciekając się tyko do... powstania zbrojnego.

Wreszcie sypnęły się na opozycje stopniowa ne kary: wykluczenie z „Politbiuro", później z C. K., dalej z urzędów, a na samym końcu z partji. Przed ostateczną rozprawą z wodzami zastosowano silne przygotowanie terenu. Bo przecież tym razem nie chodziło o jakieś 130.000 bezimiennej masy. a o luminarzy komunizmu, filary rewolucji wszechświatowej Trockiego, Zinowjewa, Kamieniewa, Radka, Rakowskiego, Piatakowa i t. p. Do nich zabrali się nowi komuniści, którzy zagarnęli miejsca i władzę po starej gwardji Lenina. W takiej sytuacji nadszedł XV zjazd partyjny w 1927 r, który wypędził z partji 75 trockistów i 23 sapronowców. Na zjeździe było 1669 delegatów, w tem urzędników partji — 54 proc., urzędników sowieckich — 23 proc. robotników — 18 proc., włościan — 5 proc.. innemi słowy 77 proc. partyjnej i państwowej biurokracji.

Na takim terenie rozegrało się Waterloo Trockiego. Nie wszyscy zostali wierni Trockiemu do końca, niektórzy próbowali się ratować przeprosinami. Ale bezskutecznie. Zjazd był nieubłagany. Nowi dekabryści poszli na wygnanie.

Czy to oznacza koniec opozycji? Jak widać z powyższej krótkiej kartki z dziejów, każda likwidacja dawała w wyniku wzrost i rozszerzenie kadrów opozycji. Z drobiazgu „opozycji robotniczej" 1921 r. wyrosła wielka opozycja „trockistów i sapranowców" 1927 r. Bieg ewolucji jest równie nieubłagany, jak XV. kongres Wukapy.

Tak mówią w Moskwie.

Mowa Stresemanna w Reichstagu

Za traktatem handlowym z Polską. — Przeciw agrarjuszom niemieckim. Ostre słowa wobec Francji.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 30 1. (S) Z ogromnem zainteresowaniem wysłuchał dziś Reichstag mowy min. Stresemanna, który zainaugurował na dzisiejsem posiedzeniu dyskusję nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych Rzeszy. Było to zarazem pierwsze od czasu choroby wystąpienie Dra Stresemanna przed plenum Reichstagu. Ze względu na to, że Dr Strsemann nie zupełnie jeszcze powrócił do zdrowia; mowa jego była ujęta zwięźle i trwała zaledwie ponad pół godziny.

W dzisiejszem expose poruszył minister Stresemann wszystkie najaktualniejsze w chwili obecnej problemy niemieckiej polityki zagranicznej. Oczywiście, że wspomniał też o rokowaniach prowadzonych przez rząd rzeszy z Polską w sprawie zawarcia układu handlowego. Minister zaatakował przytem w formie bardzo ostrej niemieckich agrarjuszy za ich negatywne stanowisko w sprawie traktatu handlowego z Polską. W szczególności bardzo stanowczo wypowiedział się minister przeciwu uchwale pruskiego związku agrarjuszy, którzy zapowiedzieli wprost, że nie dopuszczą do tego, by układ z Polską doszedł do skutku. Mowca podkreślą, że w rokowaniach delegacja niemiecka bierze pod uwagę interesy niemieckiego rolnictwa. Minister jednak nie dopuści nigdy, by ktokolwiek wywierał presję na rząd rzeszy. Rząd nie podda się rozkazom czy dyktandu agrarjuszy w sprawie układów z Polską.

W dalszym ciągu minister zaznaczył, że rokowania z Polską idą opornie i natrafiają na znaczne trudności, rząd rzeszy dołoży jednak wszelkich starań, czy rokowania doprowadzić do pomyślnego rezultatu, celem utrzymania dobrych stosunków sąsiedzkich z Polską.

Przechodząc do stosunków niemiecko-francuskich, minister wysunął przedewszystkiem postulat całkowitej ewakuacji Nadrenji. Wszelkie żądania Niemiec, dotyczące sprawy Nadrenji nie zostały dotąd spełnione. Mowca odrzuca zarazem z góry jakiekolwiek propozycje w sprawie opróżnienia Nadrenji w zamian za koncesje ze strony Niemiec w dziedzinie bezpieczeństwa. Zdaniem mowcy, wszelkie żądania francuskie pod adresem Niemiec w sprawie bezpieczeństwa są obłudą, której opinja publiczna świata znieść już nie może.

Przemówienie ministra wysłuchane zostało z ogromną uwagą. Jedynie tylko ustępy, skierowane przeciw agrarjuszom, spotkały się z protestem prawicy. Natomiast w ostrym tonie wypowiedziane uwagi pod adresem Francji były demonstracyjnie oklaskiwane przez prawą część izby.

Działalność P. K. O. w roku ubiegłym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30. 1. (Sln) Wiceprezes Pocztowej Kasy Oszczędności p. Michciński Tadeusz zobrazował wobec przedstawicieli prasy wyniki działalności PKO w roku ubiegłym. Rok miniony, był rokiem znakomitego rozwoju i został zamknięty zyskiem 2..350.000 zł. Dla ilustracji warto zaznaczyć, że rok 1924 zamknięto bilansem 403.000 zł., który jednakże nie był efektywnym. Rok 1925 zamknięto bilansem ze stratą, w roku 1926 zysk wynosił 370,000 zł.

Kapitał obrotowy P. K. O. wzrósł o 18.6 proc. znaczniej aniżeli środki obrotowe w całem państwie. Ilość kont oszczędnościowych wzrosła o 55.000. Ogółem w porównaniu z rokiem 1926 oszczędności wzrosły z 26 miljonów na 58 miljonów zł. Saldo czekowe wzrosło o 27.8 proc. płynność instytucja wykazuje bardzo wysoką. Dział pożyczek indywidualnych ulega stopniowej likwidacji. Z 14 miljonów zł spadł stan pożyczek indywidualnych na 9 miljonów 600 tysiecy w r. 1927, w tem 3.600.000 kredytów budowlanych. Spółdzielczym instytucjom kredytowym, kasom oszczędności i komunalnym udzielono 26 miljonów pożyczek, które są regulowane w sposób wzorowy.

Burzliwy wiec akademicki w Warszawie

w sprawie służby wojskowej słuchaczy wyższych uczelni

Warszawa. 30. 1. PAT. W dn. 30 bm. o godz. 12 odbył się wiec ogólno-akademicki zwołany przez centralę akademicką bratniej pomocy w salach tow. hygieniczno w sprawie rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej z dnia 13 bm. nowelizującego ustawę o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Wiec ten chciały wykorzystać ugrupowania komunistyczne i komunizującej młodzieży akademickiej, celem zamanifestowania swego wrogiego stanowiska do obowiązku służby wojskowej. Nie mając widoków przeprowadzenia swej rezolucji, grupy te wywołały tumult na sali, grożący przejściem w bójkę, co zmusiło przedstawiciela komisarjatu rządu do rozwiązania wiecu i opróżnienia sali przez policję, celem niedopuszczenia do poważniejszych ekscesów.

W związku z tym incydentem p. komisarz rządu na miasto stoł. Warszawę przyjął na audjencji j. magn. ks. rektora Szlagowskiego z przedstawicielami młodzieży akademickiej, którzy wyrazili ubolewanie z powodu konieczności rozwiązania wiecu akademickiego i usunięcia wraz z młodzieżą komunistyczną również i młodzieży stojącej na gruncie państwowym.

Nowa lista okręgowa w Krakowie

Wczoraj wpłynęła do Komisji wyborczej nr. 42. lista „Związku Chrześć. Lud. śp. ks. Stojałowskiego" (Stojałowszczyki) 1) Wincenty Horodyski, redaktor naczelny „Stojałowszczyka", 2) Szczepan Karwat, górnik (Jaworzno), 3) Józef Sendek, rolnik (p. Miechów)), 4) Jan Kądziołka rolnik p. Oświęcim). 5) Karol Rokosz, emeryt kolejowy, Kraków, 6) Józef Czuba, rolnik p. Oświęcim, 7) Aleksander Ćwiertnia, emerytowany star. podatk. p. Wadowice.

Z POCZTY Z dniem 1 lutego br. zaprowadza się relację telef. między Krakowem a Nemecky Brod w Czechosłowacji

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 30. 1 PAT. Tendencja dla efektów i walut utrzymana.

Akcje: Bank Polski 162, 163, Przemysłowy 105, Ziemski kredytowy 0.05, Żegluga 11 50, Zieleniewski 163.90, 164, Trzebinia 0.57, Górka 90, Siersza 13.70, Niemojowski 245, Chybie 5.75, Piasecki 16.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję naogół utrzymaną. Chęć kupna silniejsza dla poszczególnych papierów, szczególnie ciężkichhc jak Zieleniewskiego i Sierszy górniczej. Obroty tymi papierami większe. Sierszą górniczą nieco słabiej. Reszta bez szczególniejszych zmian utrzymana. Obroty naogół niewielkie, ruch mały.

Na pogiełdzin sytuacja podobna: Nafta Polska słabiej w placeniu 9—9.50, Cegielski 46, z innych Ćmielów 0 27—0.28 i Dolarówka 65.50 przy większych obrotach

Na rynku walut i dewiz tendencja na ogół utrzymana. Popyt nieco silniejszy. Obroty niewielkie. Nastrój spokojny. W Krakowie dolar got. 8.87—8.87 i pół. czeki bankowo 8.90—8.90 i pół. Warszawa got. 8.87 i jedna czwarta do 8.87 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.90 45. Lwów got. 8.86 i trzy czwarte do 8.87 i jedna czwarta, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice got. 8.87—8.87 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Bank Polski płacił bez zmiany za dolara gotówkowego 8.85, za czeki 8.88.

Giełda warszawska

Warszawa, 30. 1 PAT. Bank handl. 123, Polski 162.30, Zarobkowy 91, Spiess 135, Siła i światło 93, Gosławice 67, Wysoka 144, Węgiel 97, Nobel 39.50, Lilpop 41, 40.50, Modrzejów 43, Starachowice 59, 59.50, Dolarówka 63, 5 proc. konwersyjna 67, 10 proc. kolejowa 102, 5 proc konwersyjna kolej. 61 ,Listy Banku Gosp Kraj. 93.

Waluty: Londyn 43.45, 43.44.5, 43.45, 43 56. 43.34, Nowy Jork 8.90. 8.92. 8.88. Paryż 35 04. 35 13, 35.95 Praga 26 415, 26.48, 26.35, Szwajcarja 171.625. 172.055, 171.195, Włochy 47.22, 47 34, 47.10.

Giełda poznańska

Giełda zbożowa poznańska z dnia 30 bm. żyto 38.40—39.40, pszenica 45—46, jęczmień browarowy 39 i pół do 41, jęczmień przemiałowy 33—35. owies 32 i pół do 34 i pół, mąka żytnia 70 proc. 51 i trzy czwarte, mąka żytnia 65 proc 56 i jedna czwarta, mąka pszenna 65 proc. 65—69, otręby żytnie i pszenne 72—28. Reszta kursów bez zmiany, tendencja spokojna.

Giełda wiedeńska

Wiedeń. 30 1 PAT. Dewizy i waluty: Amsterdam 285.66, Berlin 168.82, Bruksela 98 70, Budapeszt 123.89.5. Bukareszt 4.34 i trzy czwarte, Londyn 34.53 i trzy czwarte, Medjolan 37.49, N. Jork 708.85. Paryż 27.825, Praga 20.38 i pięć ósmych Warszawa 79.40—79.60. Zurych, 136 53, Amerykańskie 705.15, Niemieckie 168.55, Czeskie 20.95. Węgierskie 123.85. Szwajcarskie 136.08.

Papiery wartościowe: Austr koronna 0.585, Dunaj Sava Adria 88.30. Tureckie 46.60. Bankverein 30 1, Bodenkredit 25 i jedna czwarta, Kreditanstalt 64, Anglobank 22.9, Kompas 0.98, Länderbank 27.2, Merkury 27.65. Austr. koleje 27.5, Południowa 18, Alpiny 42.9, Berg u. Hütten 734, Krupp 13.51, Poldi Hütte 152, Prager Eisen 340, Rima 138.1, Skoda 253.5, Siersza 11.15. Silesia 0.23 Zieleniewski 16 i jedna czwarta, Apollo 196, Fanto 6.8, Karpaty 39, Galicja 82, Nafta 37.6, Schodnica 10.

Giełda zurychska

Zurych, 30. 1 PAT. Paryż 20 41 i trzy czwarte. Londyn 25.32. Nowy Jork 5.19 i pięć ósmych. Belgja 72.35. Włochy 27.50, Hiszpanja 88.51, Holandja 209.55, Berlin 123.80, Wiedeń 73.20. Sztokholm 139.30, Oslo 138.20, Kopenhaga 139 10, Sofja 3 74 i pół, Praga 15.38, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.80, Białogród 9.14, Ateny 6.87 i pół, Konstantynopol 2.66, Bukareszt 3.20, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 321 25.

WALKA Z FORDEM. Ostatnia wystawa samochodów w New York była widownią niezwykle silnej walki konkurencyjnej. Wystawiona została znaczna ilość nowych modeli przy jednoczesnem wydatnem obniżeniu cen, Główny konkurent Forda, Chevrolet, został znacznie ulepszony i powiększony, przyczem cena jego została tak dalece zredukowana, że obecnie przewyższa cenę Forda tylko o 100 dol.

Przypuszczają, że fabryki Forda nie będą w stanie uruchomić pełnej produkcji przed upływem sześciu miesięcy, co umożliwi konkurentom na znacznie szybszą dostawe i opanowanie rynku.

Dąbal grozi Rumunji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Moskwa. 30. 1. (D) Na zebraniu z powodu 10-lecia okupacji Besarabji przez Rumunję, wystąpił między innymi i b. pos. do sejmu polskiego Dąbal ,który oświadczył, że dni panowania Rumunów w Besarabji są już policzone. Rząd ZSSR przez dziesięć lat czekał cierpliwie, ażeby rząd bukaresztański wykonał dobrowolnie swoje zobowiązania w stosunku do Besarabji. Obecnie cierpliwość Moskwy już się wyczerpała. Wkrótce ludność Besarabji zostanie zwolniona z pod jarzma rumuńskiego.

Polemika w sprawie zbrojeń morskich

Londyn. 30. 1. PAT. Dzienniki podają wiadomość z Ameryki o stanowczem obaleniu nieuzasadnionego oskarżenia Anglji o pogwałcenie ducha i intencji porozumienia morskiego, zawartego w Waszyngtonie przez budowę 1000-tonowych krążowników. Bezpodstawne oskarżenie tego rodzaju obala ostatecznie przemówienie, które wygłosił niedawno sekretarz stanu marynarki amerykańskiej Wilbour. Stosunek liczbowy przyjęty w traktacie waszyngtońskim odnosi się jedynie do pancerników, nie ma więc żadnych podstaw do zarzucania Wielkiej Brytanji, iż przez budowę krążowników o większym tonażu, aniżeli krążowniki amerykańskie, pogwałciła ducha lub intencje traktatu waszyngtońskiego. Przemówienie Wilboura przyjęła z żywem zadowoleniem cała prasa angielska, która prawie jednogłośnie ocenia to wystąpienie, jako mogące się przyczynić do usunięcia ewentualnych nieporozumień.

Rezultat rokowań Stresemanna z Waldemarasem

Oficjalny komunikat niemiecki.

Berlin. 20. 1. PAT. Dziś w godzinach popoł. wydany został przez Biuro Wolffa następujący komunikat o rokowaniach między premjerom litewskim Waldemarasem a ministrem Stresemannem:

W czasie obecności premjera litewskiego Waldemarasa, w Berlinie, omówiony został pomiędzy nim a ministrem Stresemannem cały szereg zagadnień politycznych i gospodarczych dotyczących ogólnej sytuacji w stosunkach niemiecko-litewskich. Obaj ministrowie mogli stwierdzić daleko idącą zgodność swoich poglądów. Wynikiem tych rozmów jest przedewszystkiem **porozumienie co do ogólnego traktatu rozjemczego, który podpisany został przez obu mężów stanu w urzędzie spraw zagranicznych.** Przez traktat ten, który we wstępie swym wskazuje na **przyjazne stosunki między obu krajami,** wszystkie sporne kwestje prawne według znanego wzoru zostaną poddane postępowaniu sądowemu, albo rozjemczemu. Wszystkie zaś sporne kwestje polityczne, postępowaniu pojednawczemu.

Pozatem skorzystanie z okazji, aby doprowadzić do zawarcia kilku umów o charakterze technicznym a mianowicie umów w sprawie uregulowania stosunków granicznych niemiecko litewskich, umów o rybołóstwie, o gospodarce wodnej, o rentach dla b. wojskowych.

W zakresie rokowań o traktat handlowy, które wdrożono w lipcu r. ub. osiągnięto poważne postępy przez to, że mogły być ustalone wytyczne dla dalszego prowadzenia rokowań i wyjaśnione zasadniczo rozmaite punkty.

Wkońcu starano się usunąć trudności, jakie powstały pomiędzy obu rządami wskutek całego szeregu kwestyj dotyczących obszaru Kłajpedy. Wysiłki te uwieńczone zostały sukcesem ponieważ udało się osiągnąć porozumienie co do kwestyj spornych.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **WYSTĘPY LIDJI POTOCKIEJ** (w Krakowskim Teatrze Żydowskim). Dziś we wtorek powtórzenie sztuki Berkowicza „Z tamtego świata", w której Lidja Potocka święci istne triumfy.

— **Z TEATRU IM. J SŁOWACKIEGO.** Dziś we wtorek wieczór po raz 3-ci świetna komedja Maughama „Kiedy wrócisz?" zawsze gorąco przyjmowana przez rozbawioną publiczność. Jutro „Zielony frak" Pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego odbywają się próby z „Damy kameljowej" Dumasa — Syna.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI
(pocz. o godz 8'15 wiecz.)
Wtorek: „Z tamtego świata".

TEATR IM J SŁOWACKIEGO
(pocz o godz 7'30 wiecz.)
Wtorek: „Kiedy wrócisz?"

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"
(pocz o godz 7'30 wiecz.)
Wtorek: „Białe fartuszki".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Czerwona tancerka"
CORSO: „Więźniowie gór" (Tom Mix).
NOWOŚCI: „Tajemnica wielkomiejskiego pałacu", oraz „Motocyklem ponad obłoki".
PROMIEŃ: „7 córek pani Gjurkowicz".
SZTUKA: „Czarna Venus" (Józefina Baker).
UCIECHA: „Igrzysko namiętności".
WANDA: „Dom bankowy Pat i Patachon".
WARSZAWA: „Kobieta bez nazwiska".



Rozwiązanie łamigłówki obrazkowej.

KOMUNIKATY:

— **INFORMACYJ W SPRAWIE STUDJUM UNIWERSYTECKIEGO I POLITECHNICZNEGO W PRADZE** udziela: „Hechawer" — organizacja akademików-Żydów z krajów wschodnio-europejskich w Pradze. Adres: Spolek „Hechawer, Praha, Studentsky Domow". Na Slupi. Załączyć na znaczek.

— **PRZEDŚWIT—HASZACHAR:** Seminarjum historji sjonizmu, prowadzone przez kol. Ebersohna, odbędzie się dzisiaj o godz. 8-mej wieczorem.

— **„PRZEŚWIT HASZACHAR"** uprasza wszystkie zaproszone Panie o łaskawe przybycie na pierwsze posiedzenie Komitetu Redutowego, które odbędzie się dziś we wtorek o godz. 6'30 wiecz.

Szwajcarska Fabryka Lokomotyw i Maszyn w WINTERTHUR 280 x

podaje niniejszem do wiadomości, że rozwiązała swój stosunek przedstawicielski z firmą „IKIG" i oddała swoje przedstawicielstwo na Małopolskę i części kresów wyłącznie firmie:

Zakład Budowy Młynów Riesel, Schieber i Friedländer

we Lwowie, ulica Kotmańska 24.

z ważnością od dnia 1 stycznia 1928.

Interesenci są proszeni odnieść się w sprawie motorów Winterthur do wymienionej firmy.

DROBNE OGŁOSZENIA

DACHÓWCZARKI z podkładami do wyrobu dachówek cementowych, sprzeda okazyjnie: Kleinman i Jassy, Mielec. 216 x

„DYWAN", tkalnia dywanów, kilimów, Kraków—Podgórze, Kingi 9, tramwaj 3, poleca: dywany, kilimy bezkonkurencyjnie tanio. Klinika dla naprawy dywanów perskich, kilimów. 198 sse

PANNA inteligentna szuka pomieszczenia przy lepszej rodzinie, z wiktem lub bez. Najchętniej w okolicy ul. Batorego. Zgłoszenia pod „K. E." do Adm. „N. Dziennika". 173 g

JEST DO ODDANIA suma 3.000 dolarów na hipotekę realności w Krakowie. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja adwokacka przy ul. św. Marka 23, między godz. 4 a 6 popołudniu. 169 g

PRAKTYKANT inteligentny poszukuje roboty u jubilera za dopłatą. Zgłoszenia pod „N." do Adm. „N. Dziennika". 170 g

FABRYKA wyrobów metalowych i budowlanych celem rozszerzenia, poszukuje spólnika z kapitałem 2.000—3.000 dolarów. Wymagana współpraca, fachowość niekonieczna. Zgłoszenia pod „Uczciwość" do Adm. „N. Dziennika". 168 g

DENTYSTA kawaler poszukuje miejscowości do założenia zakładu. Za wskazanie wprawi bezpłatnie zęby. Zgłoszenia pod „Mieszkanie pożądane" do Adm. „N. Dziennika". 277 x

ŻYD. RODZINA przyjmie na mieszkanie pannę z utrzymaniem lub bez. Zgłoszenia: Dietla 73, II. piętro.

RODROZUJĄCY wyjeżdżający stale do Anglii, poszukiwani. Zgłoszenia pod „Pilny interes" do Adm. „N. Dziennika". 253 x

HURTOWNY skład manufaktury w Krakowie poszukuje od zaraz rutynowanego i dobrze wprowadzonego podróżującego, obeznanego z terenem górnośląskim i zachodnio-małopolskim. Zgłoszenia pod „Zaufany" do Adm. „N. Dziennika". 143 g

CENY najtańsze, — towary najlepsze. Markizety na firanki: Baruch Landau, Kraków, Stradom 17. 155 g

Ziemniaki jadalne oraz sianno wagonowo kupię. Zgłoszenia z podaniem cen skierować J. Sissle Berlin-Halensee, Joachim-Friedrichstr. 49. Telefon Pfalzburg 5365. 278x

Przetargi publiczne.

Urząd Wojewódzki — Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych we Lwowie rozpisuje publiczny przetarg ofertowy na dostawę szutru (kamienia) na rok budżetowy 1928/29 dla dróg państwowych, pozostających w administracji Państwowych Zarządów Drogowych na terenie Województwa Lwowskiego. Przetarg na dostawę tych materjałów odbędzie się w lokalach urzędowych tychże Zarządów o godzinie 11-tej przed południem:

1) dnia 10 lutego 1928 r. w Państwowym Zarządzie Drogowym w Krośnie;
2) dnia 13 lutego 1928 r. w Państwowym Zarządzie Drogowym we Lwowie;
3) dnia 14 lutego 1928 r. w Państwowym Zarządzie Drogowym w Żółkwi;
4) dnia 15 lutego 1928 r. w Państwowym Zarządzie Drogowym w Samborze;
5) dnia 18 lutego 1928 r. w Państwowym Zarządzie Drogowym w Jarosławiu;
6) dnia 17 lutego 1928 r. w Państwowym Zarządzie Drogowym w Przemyślu.

Szczegółowe warunki dostawy, oraz ogólny plan dostawy są do przejrzenia w godzinach urzędowych w wyżej wymienionych Państwowych Zarządach Drogowych, jak również w Oddziale Drogowym Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie, Gmach Województwa, III. piętro.

Warunki dostawy, oraz urzędowe blankiety ofertowe są do nabycia w wyżej wymienionych Urzędach.

Termina składania ofert upływają w dniach wyznaczonych na odbycie przetargu dla odnośnego Państwowego Zarządu Drogowego, każdorazowo o godzinie 11-tej przedpołudniem.

•

Oddział Drogowy w Lublinie Dyrekcji Kolei Państwowych w Radomiu ogłasza przetarg publiczny na budowę kranów do pojenia trzody na st. Dęblin osobowy, oraz na st. Dęblin towarowy.

Termin składania ofert upływa dnia 23 lutego 1928 r., o godz. 12-tej rano.

Szczegółowe warunki można otrzymać w Oddziale Drogowym w Lublinie.

•

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie rozpisuje przetarg publiczny na dostawę wyrobów tekstylnych w roku 1928. Termin składania ofert upływa dnia 6 lutego 1928 r., o godzinie 12 w południe. Otwarcie ofert nastąpi dnia 7 lutego 1928 r.

Bliższe szczegóły przetargu, jak również szczegółowe warunki dostawy otrzymać można osobiście w Wydziale Zasobów Dyrekcji Kolei Państw. w Krakowie, po wpłaceniu w Kasie Głównej kwoty 1 zł. za formularz lub pocztą po nadesłaniu powyższej kwoty i znaczków pocztowych na porto.

BYŁA NAUCZYCIELKA gimnazjalna, doktór filozofji uniwersytetu wiedeńskiego, udziela lekcyj literatury niemieckiej, historji i historji sztuki. Wiadomość: codziennie od godz. 3—5 popołudniu u portjera hotelu „Monopol", Gertrudy 6. 226 x

ZDOLNY kupiec z branży kolonjalnej poszukuje odpowiedniej posady lub posady inkasenta. Łaskawe zgłoszenia z grzecznością: Szpitalna 4 w podwórcu. 248 x

KUPUJĘ garderobę męską używaną. Zawiadomienie pocztówką lub ustne: Schmaus, Kraków, Szeroka 22. 136 g

HERSCH Nuchim Grünzberg, ur. w Lisku 1897 r., unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sambor. 172 z

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają fachowo: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handl., stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. — **ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW!**

KRYNICA 272er
Do wynajęcia lokal w dużej willi z komfortem specjalnie dla lekarza. Zgłoszenia pod „Krynica" do Biura ogł. F. Stattera, Kraków, Rynek 8.

Panowie! narzekacie na zły krój bielizny. Aby przekonać, że nasz krój przewyższa zagraniczny **rozdzielamy 500 koszul** tylko jedną na osobę za Zł 9.80 (wszędzie Zł 1?.-) **Fabryka bielizny „PAW", Kraków, ul. Florjańska 4.**

Praktyka lekarska 27? er
rozległa na prowincji wraz z mieszkaniem z powodu przesiedlenia do oddania. Zgłoszenia pod „Dobra praktyka" do Biura ogłoszeń F. Stattera, Kraków, Rynek 8

Nerwowi, neurastenicy
cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, śledziennice, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Wesego **Słabość nerwów. Dr. Gebhard i Ska. Gdańsk**

HUFNALE „AUTOGEN"
SĄ NAJLEPSZE

3167a Generalna Reprezentacja: Dom handlowy „Stal" w Warszawie

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ NA MAŁOPOLSKĘ I ŚLĄSK:

AJENCJA ŻELAZO-METALOWA, Kraków, Pijarska 7.

Telefony: 4579 i 4613.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny Dr Wilhelm Berkelhammer
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana